

GOSPODARKA

UNIJNI
KOMISARZE
SPROWADZĄ
NA NAS
BIEDE

s.8

KULTURA

To on zaraził
Polskę jazzem

Zmarł Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz, jeden z najważniejszych muzyków polskiej sceny jazzowej, wybitny kompozytor filmowych ścieżek dźwiękowych oraz autor niezapomnianych piosenek. Miał 93 lata.

fol. Filip Błażejowski/Forum

s.13

codziennie


Gazeta Polska

Klubowicze „Gazety Polskiej” oraz Polacy, dla których ważne są niepodległość i suwerenność Polski, demonstrowali w sobotę przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego. Manifestanci chcieli wyrazić w ten sposób swoje wsparcie dla rządu w sporze z unijnymi instytucjami, które próbują ingerować w sprawy daleko wykraczające poza ich kompetencje.

**Złoty
medal dla
Polski
i rekord
igrzysk!**

**BRONIMY POLSKIEJ
SUWERENNOŚCI!**

Poniedziałek

s. 3

fol. Bartosz Kalich/Gazeta Polska



POLSKA

**Uczciliśmy 77. rocznicę
wybuchu Powstania Warszawskiego**

Mieli bardzo słabe uzbrojenie, a wróg przeważał ich liczebnie, jednak mimo to stanęli do nierównej walki z niemieckim okupantem – powstańcy warszawscy. Przez 63 dni bohatersko przelewali krew za marzenie o wolnej stolicy i niepodległej, suwerennej Polsce. W niedzielę obchodziliśmy 77. rocznicę wybuchu zrywu z 1944 r. Z tej okazji zorganizowano wiele uroczystości upamiętniających. Przed bramą cmentarza na Powązkach wspólne śpiewy poprowadzili Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski.

s.4, 13



Edgar Lee Masters

(1868–1950) amerykański poeta, dramaturg i powieściopisarz

\\ Nadanie sensu życiu może doprowadzić do szaleństwa, ale życie bez sensu jest torturą niepokoju i próżnych pragnień, jest łodzią pragnącą morza i jednocześnie obawiającą się go. \\

2

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNI 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek	2.08	Deszcz i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfreda, Borysława, Edeltruda, Euzebiusz, Filomena, Gustaw, Gustawa, Karina, Maksym, Maria, Rutylinisz, Stefan, Teodota, Świętosław
04:58	20:26	
Gdańsk	Lublin	
22°C	21°C	
15°C	13°C	
Katowice	Kraków	
22°C	22°C	
13°C	13°C	
Łódź	Poznań	
21°C	22°C	
13°C	13°C	
Warszawa	Wrocław	
21°C	21°C	
14°C	13°C	
Wtorek	3.08	Lokalne burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Augustyn, Dalmacjusz, Dalmacy, Eufrozyna, Kamelia, Kira, Krzywosąd, Lidia, Marana, Miłosław, Nikodem, Nikodema, Piotr, Szczepan
04:59	20:24	
Gdańsk	Lublin	
13°C	23°C	
14°C	14°C	
Katowice	Kraków	
24°C	23°C	
15°C	15°C	
Łódź	Poznań	
22°C	24°C	
15°C	15°C	
Warszawa	Wrocław	
23°C	24°C	
18°C	14°C	

LESZEK GALAROWICZ

Kto sący jad nienawiści

Najpierw legendarny tyczkarz Władysław Kozakiewicz powiedział o rywalizującej w Tokio Zofii Klepackiej, że „jako człowiek jest na dnie” i on nie potrafi jej kibicować. Potem trzy grosze dorzuciła Jagna Marczułajtis-Walczak, która prześmiewczo skomentowała twitterową grafikę, na której polska olimpijka zamiast żagla trzyma krzyż. Posłanka PO skrytykowała więc sportowca tylko za to, że pokazuje przywiązanie do wiary. Obie wypowiedzi są symptomatyczne, bo pokazują, z której strony tak naprawdę sący się jad nienawiści. Klepacka zdjęciem z Katarzyną Zillman (ta niedawno dokonała coming outu) z podpisem „Sport ponad wszystko” zamknęła usta wszystkim, którzy zarzucają jej homofobię. Nawet średnio rozgarnięty uczeń rozumie, że krytyka promocji środowisk LGBT nie oznacza bowiem nienawiści wobec ludzi o odmiennej orientacji seksualnej.

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Solidarni wobec intryg Kremla i Łukaszenki

Presja imigracyjna, którą przy pomocy Rosji wywiera Białoruś Łukaszenki na Litwę, przerzucając przez granicę białorusko-litewską nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu, stała się instrumentem, a pomocą którego obie dyktatury podjęły próbę skłócenia Polski i Litwy. Pogranicze litewsko-białoruskie po obu stronach linii granicznej zamieszkałe jest przez liczną mniejszość polską. Wychwytywanie przez służby litewskie nielegalnych imigrantów i osadzanie ich w ośrodkach przejściowych w przygranicznych obwodach Litwy dało więc okazję do ukazywania tej akcji przez ośrodki inspirowane z Moskwy i Mińska jako „złośliwe litewskie uderzenie w mniejszość polską”. Stan relacji polsko-litewskich jest dziś jednak doskonały i intryga spaliła na panewce. Polska i Litwa nie dadzą się skłócić ani podzielić. Polska straż graniczna 30 lipca wysłała na Litwę śmigłowiec do patrolowania granicy białorusko-litewskiej, a dzień wcześniej patrol funkcjonariuszy SG, którzy wesprą swych litewskich kolegów. Litwa otrzymała wsparcie także z Ukrainy. Trójką Łubelski działa i jest solidarny.



Marcin Wolski

Letarg

Bredząc demokratycznie o dalszym postępie, Ameryka się zwija, i to w szybkim tempie. Przejmują Afganistan właśnie talibowie, wnet Rosja Europie usiadzie na głowie, a Chiny (nie dekady nas dzielą, lecz lata) będą supermocarstwem numer jeden świata. Oczywiście, poznawszy skutki izolacji, dojdzie w Stanach do nagłej zmiany sytuacji. Pogonią demokratów, znów zbroić się zaczną, miliony swych żołnierzy postawią na baczność. I ani, przyjaciele, się nie obejrzyście, zamiast walczyć z klimatem, zaczną bój o życie. W dziejach błędy potrafią odrastać jak hydra. Ameryka się zbudzi! Pytanie: czy wygra?



Marcin Herman

Szczepionkowe pierwsze wnioski

Ostatnio ostry i utrwalony przez lata podział w Polsce na zwolenników Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości ustępuje ostremu podziałowi na zwolenników szczepionek przeciw COVID-19 oraz tych, którzy szczepionek przeciwników. To podział na zaszczepionych i niezaszczepionych. Zdaje się, że dzieje się tak w wielu krajach, podziały polityczne są zastępowane przez podziały sanitarne. Na stosunek do szczepionek w zasadzie nie mają wpływu poglądy polityczne czy miejsce zamieszkania. Jeżeli już, to raczej wiek, im kto młodszy, tym bardziej nie chce się szczepić i wierzy internetowej propagandzie antyszczepionkowej. Emocje są ogromne, delikatnie mówiąc. Co zdumiewające, im więcej przesłanek wskazujących na to, że szczepionki są skuteczne (wystarczy porównać śmiertelność w Wielkiej Brytanii i w Rosji przy podobnej liczbie zakażeń tym samym wariantem koronawirusa), tym bardziej zaciekle nastroje antyszczepionkowe. Na początku można było mieć wątpliwości, czy szczepionki działają i są bezpieczne. Teraz, po zaszczepieniu wielu milionów ludzi i po ponad pół roku, już jest coraz bliżej pewności, że przynajmniej te zachodnie działają, a skutki uboczne są rzadkością.



Piotr Lisiewicz

Diss na półbogów w togach

„Najwyższe kwalifikacje” – ocenili Marka Safjana sędziowie z TSUE. „Wybitny prawnik o uznanej międzynarodowej renomie” – stwierdził dziekan z KUL. „Inspirowani od wielu lat jego poszukiwaniami dobra i piękna...” – napisali z kolei uczniowie Safjana (w liczbie dziewięciu). Aż się wzruszyłem. Ale jako osobnik na piękno niewrażliwy, za to lubiący ludowe, mało wyrefinowane poczucie humoru, poczytałem sobie dowcipy o prawnikach. No i od razu ustępuje hipnoza. „Czemu adwokatów chowają cztery metry pod ziemią? Bo podobno w głębi to oni są dobrzy”. „Dlaczego gość wybrał do transplantacji serce prawnika, a nie kulturysty? To proste. Chciał mieć serce, które nie było używane”. I jeszcze jeden: „Biedna wdowa prosi prawnika o poradę. Po wizycie adwokat zażądał 100 zł. Drżącymi rękami wyjęła banknot. Po jej wyjściu zauważył, że pomyliła się, dając mu dwa sklezione banknoty. I wtedy stanął przed dylematem moralnym... Podzielić się ze współnikiem?”. „Najwyższe kwalifikacje” u prawników to po prostu umiejętność odwracania kota ogonem i takiego mataczenia, by „na moje wyszło”. Robota jak każda inna, etycznie poniżej średniej. Cała reszta to nieuprawnione lansowanie się na półbogów, prawnicza mowa trawa.



KLUBY „GP” \ Wielka manifestacja „Po stronie Polski” w sporze z unijnymi instytucjami

Bronimy polskiej suwerenności!

Klubowicze „Gazety Polskiej” oraz Polacy, dla których ważna jest suwerenność Polski, demonstrowali w sobotę przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego. Manifestanci chcieli wyrazić w ten sposób swoje wsparcie dla rządu w sporze z unijnymi instytucjami, które próbują ingerować w sprawy daleko wykraczające poza ich kompetencje.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

W sobotę o godz. 12 przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie przy al. Szucha rozpoczęła się manifestacja zorganizowana przez kluby „GP” pod hasłem „Po stronie Polski”. Polscy patrioci chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec skandalicznych działań Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który rości sobie prawo do decydowania o tym, jak ma wyglądać polska reforma sądownictwa. Demonstranci okazali także wsparcie dla premiera i polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który na wniosek szefa rządu pod koniec sierpnia sprawdzi zgodność z konstytucją RP wybranych przepisów traktatu o UE. Werdykt ten ma rozstrzygnąć, czy prawo UE może stać ponad prawem krajowym.

Podczas manifestacji przemawiało wiele osób. Głos zabrał m.in. Antoni Macierewicz. – Trybunał Konstytucyjny broni praw, które gwarantują nam niepodległość, sprawiedliwość, suwerenność i tożsamość narodową. To wszystko jest zawarte właśnie w konstytucji. Nie chodzi tutaj o puste hasła, formalizm, chodzi o konstytucję – powiedział marszałek senior. – Ci, którzy atakują dziś Trybunał Konstytucyjny, próbują narzucić nam prawo zewnętrzne i zniszczyć tożsamość



Sobotni marsz zgromadził 3–4 tys. uczestników | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

narodu. Chcą zniszczyć te przepisy prawa, które kształtują naszą praworządność, tożsamość i obywatelską godność – dodał. Z mocnym przekazem wystąpił działacz opozycji z czasów PRL Ryszard Majdzik, który podkreślił, że stanięcie po stronie Polski w obecnej sytuacji jest obowiązkiem wszystkich, którym zależy na dobru Rzeczypospolitej. – Moi kochani, rodacy, katolicy, broniąc tożsamości narodowej, suwerenności Polski, po to tu jesteście, żeby bronić Trybu-

nału Konstytucyjnego, Izby Dyscyplinarnej. Tu jest Polska! Tu zawsze ona była i będzie! – podkreślił. – Spada na nas wszystkich obowiązek tłumaczenia młodemu Polakom, żeby nie słuchali ogłupiających audycji TVN. Polska jest jedna! Nasza, której bronimy! – grzmiał Majdzik. Wydarzenie zakończyło przemówienie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasza Sakiewicza, który podziękował klubowiczom, organizatorom i wszystkim obecnym za ogromną determina-

cję. – Okazuje się, że mobilizacja klubów to wielka, wspaniała sprawa [...]. Zakładajcie kluby tam, gdzie ich nie ma, rozwijajcie tam, gdzie są. Bądźcie aktywni. Ta praca ma sens. Kiedy trzeba przyjąć w potrzebie Polsce, to kto przychodzi? Tylko wy. Służycie Polsce, a żeby służyć, trzeba być zorganizowanym i zmobilizowanym – podkreślił. W niedzielę temat demonstracji został poruszony w programie red. Tomasza Sakiewicza „Polityczna kawa” na antenie Telewizji Republika. – Byli klubowicze,

ale i nie tylko klubowicze, bo byli też mieszkańcy Warszawy, osoby prywatne, niezwiązane z klubami. Szacujemy frekwencję na 3–4 tys. osób. Odzew był bardzo duży. Weekend, środek wakacji, piękna pogoda, a mimo to Polacy postanowili przyjechać do Warszawy, by bronić polskiej suwerenności i wesprzeć Trybunał Konstytucyjny w działaniach zgodnych z konstytucją – powiedziała współorganizatorka demonstracji Beata Drózdź, przewodnicząca piotrkowskiego klubu „Gazety Polskiej”.

Wyrok na Nisztorze i „Gazetę Polską”

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpatrując pozew Zbigniewa Bońka przeciw dziennikarzowi Piotrowi Nisztorowi i wydawcy „Gazety Polskiej”, uznał, że naruszono dobra osobiste prezesa PZPN.

Jednocześnie sąd nie wskazał na nieprawdziwość opublikowanych przez pozwanego materiałów. Zgodnie z nieprawomocnym wyrokiem publicysta oraz wydawca „Gazety Polskiej” mają zapłacić po 10 tys. zł na cel społeczny oraz opublikować przeprosiny. Będzie odwołanie!

Boniek pozwał „Gazetę Polską” oraz jej dziennikarza za

serię artykułów (część z nich ukazała się też w „Codzienniej”) sugerujących m.in. powiązania z SB oraz konflikt interesów związany ze sprawowaną przez niego funkcją. W pozwie o naruszenie dóbr osobistych prezes PZPN domagał się przeprosin oraz wpłaty przez Piotra Nisztorę 150 tys. zł na cel społeczny i 50 tys. zł przez wydawcę „Gazety Polskiej”.

W uzasadnieniu piątkowego wyroku sędzia Rafał Wagner podkreślił, że „nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, sugerowania, insynuowania, że Zbigniew Boniek miał w przeszłości powiązania z władzami komunistycznej Polski i SB, i że wspierał ówczesną władzę, współpracował z nią bądź donosił na kogokolwiek”. Sąd nie dopatrzył się jednak naruszenia dóbr osobistych w zakresie informacji publikowanych na temat brata i bratanka Bońka.

Piotr Korycki

KONDOLENCJE

Panu
Piotrowi Dudzie
Przewodniczącemu Niezależnego Samorządnego Związku
Zawodowego „Solidarność”
Wyrazy Współczucia
Z powodu śmierci
Ś.P.

Matki
Składa
Zarząd
PGE Polskiej Grupy Energetycznej



PAMIĘĆ \ Uczciliśmy 77. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Oni po prostu chcieli być wolni

Mieli bardzo słabe uzbrojenie, a wróg przeważał liczebnie, mimo to stanęli do nierównej walki z niemieckim okupantem – powstańcy warszawscy. Przez 63 dni bohaterstwo przelewali krew za marzenie o wolnej stolicy i niepodległej, suwerennej Polsce. W niedzielę obchodziliśmy 77. rocznicę zrywu z 1944 r. Z tej okazji zorganizowano wiele uroczystości upamiętniających, a udział w nich wzięły tysiące Polaków.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

W ywózki, mordowania, obozy koncentracyjne, przymusowe roboty, zakaz nauki, obowiązek pracy dla dzieci od 12. roku życia, rabunki, pobicia i ciągły strach – tak wyglądała rzeczywistość mieszkańców Warszawy (i innych części kraju) po 1 września 1939 r. Ten terror trwał pięć lat. 1 sierpnia 1944 r. z rozkazu komendanta głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego rozpoczęła się największa akcja zbrojna podziemia w okupowanej przez Niemców Europie – Powstanie Warszawskie. Średnio tylko co dziewiąty powstańca miał broń palną. Zryw miał potrwać zaledwie kilka dni, maksymalnie pięć. Ostatecznie ludność stolicy przez 63 dni stawiała do nierównej walki ze znacznie lepiej uzbrojonym najeźdźcą. Koniec powstania nastąpił w nocy z 2 na 3 października. Wówczas marzenia o wolności znacząco się odłżyły.

Świadectwo pamięci

Przez dekady pamięć o Powstaniu Warszawskim była marginalizowana. Od kilkunastu lat się to zmienia – powstają liczne instytucje i są organizowane kampanie krzewiące wiedzę o zrywie sprzed 77 lat. Roczna kulminacja ich działań zawsze przypada w okolicach 1 sierpnia, czyli rocznicy rozpoczęcia walk o stolicę. Nie inaczej było i tym razem. Pierwsze uroczystości w Warszawie odbyły się już w piątek. Wówczas premier Mateusz Morawiecki spotkał się z powstańcami w pałacu Myślewickim w Łazienkach Królewskich. Następnie szef polskiego rządu dał bardzo dobry przykład młodemu pokoleniu i wraz z harcerzami udał się na cmentarz wojenny w podstołecznych Laskach, aby wspólnie upamiętnić groby uczestników walk z 1944 r.

Dzień później, w sobotę, na stołecznym pl. Krasińskich przed pomnikiem Powstania Warszawskiego od-



Powstanie Warszawskie było dziełem pokoleń – mówił prezydent Andrzej Duda pod pomnikiem poświęconym temu wydarzeniu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

prawiono połową mszę św., której przewodniczył abp Józef Guzek. – W niezłomnej stolicy toczyła się walka na dwóch frontach: walka fizyczna z bronią w ręku i walka duchowa, czyli wewnętrzne zmaganie się z samym sobą, aby w tym morzu zła i nienawiści pozostać dobrym człowiekiem – mówił abp Guzek. Podkreślał też, że „z tego miejsca zroszonego powstańczą krwią rozlega się apel: »Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj«”.

W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele władz, m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, prezes PiS Jarosław Kaczyński, a także premier Nadrenii Północnej-Westfalii Armin Laschet.

– Wola walki przeciwko znienawidzonemu wrogowi, wola odzyskania wolności, wyzwolenia Warszawy i Rzeczypospolitej była tak silna, że tego się nie dało zatrzymać, nie było innego wyjścia. Ta energia, to wielkie pragnienie wolności musiało znaleźć swoje ujście, urzeczywistnić się –

powiedział do zebranych Andrzej Duda po nabożeństwie. – I urzeczywistniło się, choć w niezwykle trudnych warunkach. Nie sądzę, aby ktokolwiek tamtego 31 lipca 1944 r. przypuszczał, że ta największa w dziejach Rzeczypospolitej bitwa armii podziemnej będzie też najdłuższa, bo będzie trwała 63 dni. Nikt sobie w tamtym momencie tego nie wyobrażał, bo przecież powstańcy w większości nie mieli broni – dodał prezydent Polski.

1 sierpnia

W niedzielę od samego rana politycy i przedstawiciele władz zamieszczały w mediach społecznościowych wpisy upamiętniające zryw sprzed 77 lat i jego bohaterów uczestników.

Oficjalne obchody rozpoczęły się jeszcze przed południem od złożenia kwiatów przed tablicą na gmachu przy ul. Filtrowej w Warszawie, gdzie 31 lipca 1944 r. komendant warszawskiego okręgu AK płk Antoni Chruściel ps. „Monter” podpisał rozkaz rozpoczęcia Powstania Warszawskiego. – Nie można zrozumieć decyzji o podjęciu walk w Warszawie bez wczytania się w biogramy tych, którzy tę decy-

zję podjęli, i tych, którzy tę decyzję wykonali. Dlatego każdy, kto neguje sens decyzji o wybuchu Powstania Warszawskiego, błądzi, bo nie wczytuje się w biogramy tamtego pokolenia, nie rozmawia z uczestnikami tamtych zdarzeń – mówił do zebranych na uroczystości szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk.

Z kolei Muzeum Powstania Warszawskiego odwiedziła marszałek Sejmu Elżbieta Witek, która podkreślała, że 1 sierpnia to dzień eksplozji patriotyzmu nie tylko w Warszawie, lecz także w całej Polsce. – Zawsze 1 sierpnia o godz. 17 zatrzymywaliśmy się i zawsze pamiętaliśmy o powstańcach, o ludności cywilnej, która poniosła tak olbrzymie straty – wskazała Witek. Stwierdziła również, że bardzo się cieszy z tego, iż powstańcy, którzy przez wiele lat po wojnie byli zapomniani, spotykają się dziś z wyrazami szacunku, że „można oddawać im honor, cześć i pamięć”. Zaznaczyła też, że to oni stworzyli fundamenty pod wolną i suwerenną Polskę.

W ciągu dnia na terenie Warszawy odbyło się także

wiele koncertów i prelekcji organizowanych oddolnie przez społeczników.

Godzina „W”

Gdy wybiła godz. 17, godzina „W”, w całym województwie mazowieckim oraz w kilku innych miejscach w Polsce rozległy się donośne dźwięki syren. Wówczas cała Warszawa zastygła w bezruchu – stanęły samochody, tramwaje, autobusy, przechodnie się zatrzymali. Na wielu stołecznych skrzyżowaniach odpalono biało-czerwone race. Wśród tłumów ludzi można było gdzieś dostrzec powstańców z biało-czerwonymi opaskami na rękach.

Zaraz potem główne uroczystości rozpoczęły się na warszawskich Powązkach Wojskowych pod pomnikiem Gloria Victis. Udział w nich wzięli zarówno uczestnicy walk o niepodległość, jak i przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą na czele.

Tradycja jest także śpiewanie powstańczych pieśni. To wydarzenie w tym roku zostało zorganizowane w Muzeum Powstania Warszawskiego i tam również byli obecni przedstawiciele władz.

KIEROWCA W PROKURATURZE

ZARZUTY \ 31-letni kierowca miejskiego autobusu, który w sobotę rano przejechał w Katowicach 19-letnią dziewczynę, został w niedzielę doprowadzony do prokuratury.



fol. Facebook/d

MOŻNA SIĘ KĄPAĆ

WAKACJE \ Na wszystkich kąpieliskach położonych w województwie pomorskim nad morzem i nad jeziorami woda nadaje się do kąpiei. Nie stwierdzono na nich zakwitów sinic – podało GIS.

ZBRODNIE PRL \ W Szwecji zmarł sądowy morderca patriotów

Stefan Michnik już na sądzie Bożym

27 lipca w Göteborgu w Szwecji zmarł Stefan Michnik. Komunistą, oskarżany o liczne zbrodnie sądowe w czasach stalinizmu, doczekał starości w domu opieki, gdzie szczególnie cenili sobie spotkania z innymi pensjonariuszami „przy kawie i domowych bułeczkach”. Nigdy nie został osądzony.

Jacek Liziniewicz

O śmierci Stefana Michnika poinformowała „Gazeta Wyborcza” w nekrologu redaktora naczelnego i brata zmarłego Adama Michnika. „Dnia 27 lipca 2021 r. w Gettysburgu [w pierwszym nekrologu był błąd – przyp. red.] zmarł mój brat Stefan Michnik. Kasi i wszystkim Bliskim składam serdeczne wyrazy współczucia. Mój Brat wiele wycierpiał z mojego powodu, choć nie z mojej winy. Żegnam Cię, Stefanie” – napisał Adam Michnik.

Jego brat od lat był ścigany za zbrodnie sądowe, których dokonał w latach stalinizmu w Polsce. Jako sędzia wysługujący się reżimowi komunistycznemu wydawał wyroki na żołnierzy podziemia niepodległościowego, w tym m.in. zawodowych oficerów Wojska Polskiego II Rzeczy-

pospolitej, żołnierzy Armii Krajowej, działaczy organizacji konspiracyjnych, harcerzy z organizacji „Rysie” i „Orleń”. Wśród osób skazanych na śmierć przez Stefana Michnika byli m.in.: Zefiryn Machalla, oficer Wojska Polskiego II RP oraz formacji będących jego kontynuacją w czasie II wojny światowej; Hubert Cieślak, członek konspiracyjnej organizacji niepodległościowej „Kraj”; Edward Gubała, rzekomy współpracownik wywiadu angielskiego; Felicja Wolff vel Anna Neuman, kurierka 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa.

W 2018 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał europejski nakaz aresztowania Stefana Michnika, który jako sędzia wojskowego sądu w okresie 1952–1953 dopuścił się 30 czynów polegających na bezprawnym pozbawieniu wolno-



Stefan Michnik zmarł nieosądzony za zbrodnie komunistyczne w domu spokojnej starości w Göteborgu | fot. IPN/d

ści oraz zastosowaniu kary śmierci, popełniając zbrodnię komunistyczną, która stanowi jednocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości. Na ekstradycję zbrodniarza nie zgodził się jednak sąd szwedzki, który zdecydował, że nie zostanie on wydany polskiemu wymiarowi sprawiedliwości.

Michnik zmarł więc nieosądzony w domu spokojnej starości w Göteborgu, który umożliwia pensjonariuszom kultywowanie tradycji judaistycznych. Jak twierdzą prowadzący ośrodek – kat polskich patriotów na starość uwielbiał spotkania z innymi pensjonariuszami „przy kawie i domowych bułeczkach”.

„Zmarł Stefan Michnik, komunistyczny oprawca... Ludzie nie potrafili go osądzić, to teraz zrobi to Bóg” – podsumował Paweł Lisiecki, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Czwarta fala zależna od zaszczepionych

ZDROWIE PUBLICZNE \ Premier Mateusz Morawiecki zwraca uwagę, że przebieg kolejnej fali pandemii zależy od tempa szczepień w Polsce. – Ta czwarta fala może mieć, ale nie musi, przebieg łagodniejszy od poprzednich. Jej przebieg jest zależny od tego, czy będzie szedł do przodu proces szczepień – wskazywał szef rządu we Wrocławiu.

W sobotę we Wrocławiu premier Mateusz Morawiecki mówił o wprowadzeniu ewentualnych restrykcji dla osób niezaszczepionych na COVID-19 w związku ze spadkiem tempa iniekcji. Podkreślił, że w tej sprawie jest w stałym kontakcie z Radą Medyczną. Mówił o restrykcjach w kontekście czwartej fali pandemii.

– Ta czwarta fala może mieć, ale nie musi, przebieg łagodniejszy od poprzednich. Jej przebieg jest zależny od tego, czy będzie szedł do przodu proces szczepień, jak dużo osób, jak dużo naszych obywateli zostanie zaszczepionych – wskazał.

– Spójrzmy na sytuację w Wielkiej Brytanii. Tam czwarta fala jest bardzo

groźna co do liczby osób zakażonych, ale dzięki temu, że szczepienia rozpoczęły się wcześniej, osób zaszczepionych jest trochę więcej, to skutki tej fali na szczęście są dużo łagodniejsze – mówił Morawiecki.

– My oczywiście możemy liczyć na ten łagodniejszy scenariusz, na ten łagodniejszy przebieg procesu zakażeń, ale wolimy szykować się na złe scenariusze. Dlatego rozpoczęliśmy kolejną wielką akcję. To już szósta czy siódma potężna kampania. Tym razem motywujemy gminy miejsko-wiejskie i gminy wiejskie. W niektórych powiatach większość gmin otrzyma specjalne kwoty do wydatkowania na to, na co mieszkańcy i sa-

morządowcy będą chcieli przeznaczyć te środki – wyjaśniał premier. Podał, że przeznaczono na to nawet pół miliarda złotych.

Według szefa rządu pod względem infrastrukturalnym punkty szczepień i szpitale są gotowe na przyjęcie tej fali. Mówił też o możliwych restrykcjach. – Jeśli trzeba będzie, to w ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni będziemy podejmowali kolejne kroki, także restrykcyjne. Dziś staramy się maksymalnie zachęcić do dobrowolnego zaszczepienia się, abyśmy osiągnęli odporność zbiorową – informował Morawiecki.

W pełni zaszczepionych osób w kraju jest już ponad 17,47 mln. Według wczorajszych danych Ministerstwa Zdrowia potwierdzono 91 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Nikt nie zmarł z powodu COVID-19.

Paweł Tunia
Albicla.com/PawelTunia

Swoje ugrać, Niemca nie urazić

ABSURD \ Na uroczystości 77. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wystąpienie przygotował także przewodniczący PO Donald Tusk. W swojej przemowie nazwę narodu niemieckiego, który zaatakował, okupował i niszczył naszą ojczyznę, ukrył pod enigmatycznym sformułowaniem „okupant”.

W krótkim okazjonalnym materiale wideo były premier wiele mówi o enigmatycznej „wolności”, którą wpłata w swoją strategię walki politycznej. W rytm wzniosłej muzyki i słów pełnych podtekstów polityk cytuje wiersz poety powstańca o wolności.

– „Pamiętaj, nie wolno ci zwątpić w wolność, co przyjdzie, choćbyś padł” – to słowa poety powstańca, ważne także dziś, 77 lat po powstaniu. A więc kiedy zatrzymamy się na dźwięk syren, pamiętajmy, że powstańcy ginęli po to, abyśmy mogli co roku, kiedy tylko syreny ucichną, wracać do normalnego, bezpiecznego życia wolnych ludzi – mówi Tusk.

Zaznacza, że ta wartość jest ważna także 77 lat po Powstaniu Warszawskim. – Nasza wolność nadaje

szczególny sens ich ofierze. I dlatego nie możemy w nią zwątpić. Jesteśmy im to winni – podkreśla Tusk.

W przemowie nazwę narodu niemieckiego, który zaatakował, okupował i niszczył naszą ojczyznę, Tusk ukrył pod enigmatycznym sformułowaniem „okupant”. Niemcy nie są wskazani jako ci, którzy ponoszą wszelką odpowiedzialność za niewyobrażalne mordy, zbrodnie wojenne i zniszczenia materialne.

– Komentować? Co tu jest do komentowania?! – oburza się Zofia Nawrocka, której matka, żołnierz AK, walczyła w sierpniu 1944 r. z Niemcami na terenie Legionowa. – To nagranie to przemowa nikczemnika, który jest opętany nienawiścią do Polski – nie kryje.

Piotr Korycki



fot. Wikipedia/d

NOWE ZASADY WJAZDU DO NIEMIEC

COVID-19 \ Od 1 sierpnia przy wjeździe do Niemiec jest wymagane okazanie negatywnego wyniku testu na koronawirusa. Szybkie testy antygenowe mogą być wykonane najwcześniej na 48 godzin przed przyjazdem do RFN. Konieczne jest przetłumaczenie wyniku na jeden z pięciu języków.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Wyciekły niezwykle tajne i bardzo wrażliwe informacje

Amerykańscy prokuratorzy na widelcu Rosjan

Okazało się, że atak hakerski na SolarWinds – o który oskarżono rosyjskich hakerów – był dotkliwszy, niż się dotychczas wydawało. Departament Sprawiedliwości przyznał, że hakerzy uzyskali dostęp do skrzynek pocztowych pracowników federalnych prokuratur.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

A tak na SolarWinds, amerykańską firmę zajmującą się tworzeniem oprogramowania dla agencji rządowych i prywatnych firm, zaczął się najpóźniej w marcu zeszłego roku. Jego celem było oprogramowanie Orion – jego użytkownicy instalowali następnie u siebie wirusa razem z kolejną aktualizacją. Jego ofiarą padły tysiące firm i organizacji, a także amerykański rząd – hakerzy, którzy najprawdopodobniej działali we współpracy z rosyjskimi służbami, zdobyli dostęp do komputerów co najmniej dziewięciu departamentów i agencji federalnych. O sprawie stało się głośno w grudniu ub.r.

Teraz wyszło na jaw, że atak okazał się jeszcze dotkliwszy, niż się wydawało. Departament Sprawiedliwości ujawnił, że jego ofia-



Departament Sprawiedliwości USA poinformował, że hakerzy zdobyli dostęp do skrzynek mejlowych pracowników 27 prokuratur w 15 stanach i Dystrykcie Kolumbii | fot. Wikipedia/d

ra padły również prokuratury federalne. Według ich oświadczenia hakerzy zdobyli dostęp do skrzynek mejlowych pracowników 27 takich prokuratur w 15 stanach i Dystrykcie Kolumbii

między 7 maja i 27 grudnia ub.r. Mogli czytać wszystkie przychodzące i wychodzące z nich mejle, łącznie z załącznikami.

W każdej z jednostek prokuratury udało im się zdo-

być dostęp do konta co najmniej jednego pracownika. Dokładna skala infiltracji nie została ujawniona, ale departament przyznał, że w Nowym Jorku hakerzy zdobyli dostęp do 80 proc.

skrzynek pocztowych pracowników federalnych prokuratur. Departament Sprawiedliwości po raz pierwszy przyznał, że skrzynki stały się obiektem ataku, już w styczniu, ale twierdzono wtedy, że chodzi o 3 proc. wszystkich kont pracowników.

Ofiary ataku zostały już o nim powiadomione, trwają prace nad usunięciem spowodowanych przez niego szkód.

„Potencjalnie to bardzo poważna sytuacja” – powiedział telewizji BBC były prokurator federalny Gil Soffer. Wyjaśnił, że korespondencja prokuratorów często zawiera „bardzo wrażliwe, bardzo poufne i często bardzo tajne” informacje, jak chociażby nazwiska informatorów w organizacjach przestępczych. Jeśli hakerzy je zdobyli, to mogą je np. sprzedać szefom tych organizacji, tym samym narażając informatorów na zemstę.

Biden nakłada sankcje na Hawanę

KUBA \ Reżim zaostrza prześladowania wobec uczestników antyrządowych protestów. W odpowiedzi na działania komunistycznych władz administracja prezydenta USA Joego Bidena zdecydowała się na nałożenie na władze w Hawanie nowych sankcji.

Kubańskie Obserwatorium Praw Człowieka (OCDH) poinformowało, że od początku manifestacji aresztowanych bądź też zaginionych jest co najmniej 906 osób, w tym znany kubański zapaśnik Rolando Castillo. Organizacja dodała, że są to jedynie szacunkowe dane, a rzeczywista liczba aresztowanych może być o wiele wyższa. Do wybuchu masowych protestów doszło 11 lipca w ponad 60 miastach. Ich uczestnicy krytykowali władze za biedę, brak żywności i lekarstw, a także szczepionek przeciwko koronawirusowi. Mimo że manifestacje miały pokojowy przebieg, to reżim użył do ich spacyfikowania siły.

Władze w Hawanie są krytykowane za działania wobec demonstrantów przez państwa zachodnie, które domaga-

ją się uwolnienia zatrzymanych. Gdy jednak Hiszpania zażądała zwolnienia korespondentki madryckiego dziennika „ABC”, komunistyczny reżim odpisał na Twitterze, by zajęła się ona problemami własnego kraju.

W odpowiedzi na działania komunistycznych władz przeciwko własnym obywatelom administracja prezydenta Bidena ogłosiła nowe sankcje przeciwko kubańskiej policji oraz dwóm jej szefom, którzy odpowiadają za tłumienie protestów. Prezydent podczas spotkania z liderami kubańskiej diaspory w USA zapowiedział też kolejne restrykcje. Biden poinformował, że polecił opracowanie sposobu umożliwiającego wysyłanie przez mieszkających w Stanach Zjednoczonych Kubańczyków pieniędzy dla swoich rodzin

na Kubie. Administracja Bidena prowadzi rozmowy z prywatnymi firmami na temat możliwości zapewnienia Kubańczykom mobilnego internetu, dzięki czemu mieliby oni możliwość ominięcia blokady wprowadzonej przez reżim.

W ostatnim czasie Joe Biden był krytykowany, m.in. przez republikańskich polityków, ale też przez przewodniczącą komisji spraw zagranicznych w Senacie, demokratę Roberta Menendesa, za brak reakcji na dramat Kubańczyków.

Tymczasem niezależny portal 14ymedio.com podaje, że po protestach z 11 lipca na Kubie w ciągu dziewięciu dni zmarło pięciu generałów sił zbrojnych tego kraju. Żaden z nich nie był zamieszany w działania represyjne wobec opozycji. Portal sugeruje, że zmarli mogli być przeciwnikami brutalnych działań wobec manifestantów.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Albicla.com/PetarPetrovic

Kolejny aktywista BLM zamieszkał w luksusowej posiadłości

USA \ Shaun King, jeden z najsłynniejszych aktywistów ruchu Black Lives Matter, zamieszkał w luksusowej posiadłości. Wcześniej był oskarżany o defraudację pieniędzy ze zbiórek.

41-letni King został aktywistą ruchów na rzecz praw Murzynów w 2014 r., po tym jak policjanci zastrzelili czarnoskórego 18-latkę Michaela Browna. W zeszłym roku stał się też jednym z najważniejszych promotorów ruchu Black Lives Matter. Szybko wyszło na jaw, że skłamał o swoim pochodzeniu z mieszanego związku i na temat rasizmu, jakiego z tego powodu doświadczał. Jednak nie przeszkodziło to jego karierze.

Amerykańskie media odkryły, że King mieszka obecnie w luksusowej posiadłości w North Brunswick w stanie New Jersey. Jego nowy dom ma blisko 280 mkw., pięć sypialni i jest umiejscowiony nad brzegiem jeziora. Kosztował 842 tys. dolarów. Formalnie ten dom nabyła jego żona Rai-Tonicia King, pracująca jako... nauczycielka.

King był w przeszłości oskarżany o malwersacje finansowe. Jego organizacja Real Justice, którą założył wspólnie z byłą szefową BLM Global Fund Patrisse Cullors i która miała promować lewicowych kandydatów na prokuratorów w USA, przełała 460 tys. dolarów na konta firm prowadzonych przez działaczy za „usługi doradcze” oraz ponad 46 tys. dolarów firmie Cullors. Niedawno wyszło na jaw, że Cullors wydała ponad 3 mln dolarów na zakup nieruchomości dla siebie.

King był też oskarżany o zbieranie datków z wykorzystaniem nazwiska chłopca zastrzelonego przez policję, Tamira Rice’a, bez porozumienia z jego rodziną.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz



LUZOWANIE OBOSTRZEŃ W DANII

PANDEMIA \ Rząd w Kopenhadze od niedzieli w wielu miejscach, m.in. kinach i muzeach, zniósł wymóg okazywania certyfikatu zaszczepienia przeciwko COVID-19 lub negatywnego testu.



TURCJA WALCZY Z POŻARAMI

ŻYWIÓŁ \ Minister leśnictwa i rolnictwa poinformował, że do tej pory udało się stłumić 107 pożarów. Służby nadal walczą z żywiołem w miejscowościach turystycznych Antalya i Muğla.

FRANCJA \ Ruch przeciwników paszportów covidowych zyskuje na sile

Gniew obywateli na presję szczepionkową

Na ulice francuskich miast po raz kolejny wyszły tysiące osób, aby zaprotestować przeciwko obowiązującym w kraju nad Sekwaną regulacjom dotyczącym certyfikatów covidowych. – Te protesty rosną w siłę i możemy założyć, że olbrzymia fala przyjdzie we wrześniu, kiedy na tapetę wejdzie kwestia szczepień dzieci – zauważa francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

W e Francji od jakiegoś czasu każdy, kto chciałby udać się do kina czy teatru, musi przedstawić certyfikat o zaszczepieniu, negatywny wynik testu na koronawirusa lub dowód na to, że niedawno przeszedł COVID-19. Począwszy od 9 sierpnia, w kraju ma obowiązywać rozszerzony paszport covidowy, obejmie m.in. kawiarnie, restauracje i centra handlowe.

Te obostrzenia spotęgowały jedynie gniew dużej części społeczeństwa francuskiego, który zaczyna się wylewać na ulice. Sobotnie pro-

testy przeciw tzw. segregacji sanitarnej były trzecimi z kolei w kraju nad Sekwaną. – Tworzone jest obecnie społeczeństwo segregowane. To niewiarygodne, że robimy takie rzeczy w kraju praw człowieka – powiedziała nauczycielka, która demonstrowała w Paryżu.

Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że na terytorium całego kraju protestowało ponad 200 tys. osób. Z kolei protestujący mówią nawet o 600 tys. ludzi, którzy brali udział w 184 protestach. Demonstracje z tygodnia na tydzień przybierają na sile i coraz więcej Francuzów bierze w nich udział.

W rozmowie z „Codzienną” Zbigniew Stefanik zwraca



Według danych francuskiego MSW w samym tylko Paryżu w sobotę w czterech manifestacjach protestowało ok. 14 tys. osób

fot. Sadak Souici/Zuma Press/Forum

ca uwagę na zróżnicowanie grup biorących udział w tych protestach. Te bowiem stają się ponadpolityczne i ponadświatopoglądowe. – W tych samych marszach idą wspólnie przedstawiciele lewicy, prawicy, żółtych kamizelek czy ruchów patriotycznych i anarchistycznych – wymienia Stefanik.

Zdaniem francuskiego komentatora „Codziennej”

apogeum tych protestów może nastąpić w drugiej połowie września, kiedy to nad Sekwaną wejdą w życie obowiązek szczepienia nieletnich oraz regulacja prawna nakładająca na nauczycieli obowiązek wykluczenia z lekcji wszystkich dzieci niezaszczepionych, jeśli w szkole pojawi się pierwszy przypadek zarażenia COVID-19. Niezasz-

czepione osoby niepełnoletnie będą mogły brać udział jedynie w zajęciach lekcyjnych online.

Presja na osoby niezaszczepione poprzez wprowadzenie obostrzeń pandemicznych i rozszerzenie paszportu covidowego spowodowała, że w ciągu ostatnich kilku tygodni we Francji kilka milionów osób przyjęło pierwszą dawkę szczepionki.

Talibowie przejmują Afganistan

WOJNA \ Jedne z największych miast w Afganistanie – Laszkargah, Herat oraz Kandahar – są od niedawna celem potężnej ofensywy talibów. W tym ostatnim mieście islamscy ekstremiści chcą utworzyć tymczasową stolicę swojego państwa.

Talibowie w ostatnich miesiącach zdobyli wiele obszarów wiejskich w całym Afganistanie, a także udało im się opanować część przejść granicznych na północy kraju. W toku działań zbrojnych nie udało się jednak jak dotąd przejąć głównych miast w tym kraju, w których Siły Zbrojne Afganistanu prowadzą kontruderzenia.

Wszystko może się zmienić w wyniku obecnie realizowanych działań ofensywnych wymierzonych w Herat, Laszkargah oraz Kandahar. Podczas ciężkich walk o największe miasto południowego Afganistanu doszło do ostrzelania lotniska. Rzecznik talibów Gul Ahmad Kamin poinformował, że zdecydowano się na ten krok, gdyż afgańskie lotnictwo operujące z portu lotniczego w Kan-

daharze wielokrotnie prowadziło naloty powietrzne na ich pozycje. Ta infrastruktura wojskowa wykorzystywana jest przez Siły Powietrzne Afganistanu również do realizacji wsparcia lotniczego, logistycznego oraz do prowadzenia misji rozpoznawczych.

W rozmowie z brytyjską stacją BBC Kamin stwierdził, że walki o miasto są największe od 20 lat. Główny wysiłek talibów skupiony jest obecnie na zdobyciu Kandaharu, który miałby zostać tymczasową stolicą Islamskiego Kalifatu Afganistanu. Upadek tego miasta pociągnie za sobą utratę pięciu do sześciu prowincji w regionie.

W przypadku sobotniej ofensywy na Laszkargah islamscy ekstremiści zdołali się wdrzeć głęboko na teren miasta, a od pałacu gubernator

tora dzieliło ich zaledwie kilkaset metrów. Talibowie zostali jednak nocą wypchnięci przez wojska afgańskie. Było to możliwe dzięki nalotom realizowanym przez afgańskie i amerykańskie lotnictwo, w których dziesiątki bojowników zostało zabitych. – Ani talibowie nie okażą nam litości, ani rząd nie przestanie bombardować – stwierdził jeden z mieszkańców Laszkargah w rozmowie z francuską agencją prasową AFP.

Wraz z intensyfikacją działań wojennych rośnie liczba zabitych cywilów oraz pogłębia się kryzys humanitarny w Afganistanie. Według danych opublikowanych niedawno przez Misję Wsparcia Narodów Zjednoczonych w Afganistanie (UNAMA) w pierwszym półroczu 2021 r. zginęło 1659 cywilów, ranne zostały 3524 osoby. To wzrost o 47 proc. w porównaniu z pierwszymi sześcioma miesiącami 2020 r.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Podejrzana śmierć azerskiego opozycjonisty

TBILISI \ W Gruzji prowadzone jest śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci azerskiego opozycjonisty i blogera. Husajn Bakixanov zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach po upadku z dachu hotelowego w połowie lipca tego roku.

Husajn Bakixanov został aresztowany w Baku podczas antyrządowych protestów z 7 maja br. Opozycjonista, skazany na 15 dni aresztu, miał być przez ten czas torturowany. Krótko po tym, jak zakończył wyrok, Bakixanov udał się do Gruzji, gdzie nadal prowadził działalność opozycyjną w mediach społecznościowych oraz pracował w jednym z hoteli w stolicy tego kraju. 14 lipca opozycjonista spadł z dachu w Tbilisi w niewyjaśnionych okolicznościach.

W gruzińskich mediach wiadomość o tragicznej śmierci Bakixanova pojawiła się dopiero dwa tygodnie po tym wydarzeniu. Policja w Tbilisi twierdzi, że prowadziła śledztwo w sprawie jego śmierci jako „pozorowanego samobójstwa”.

Dwa dni przed tymi wydarzeniami Husajn Bakixanov

opublikował na kanale YouTube informacje o tym, że napadło na niego pięciu mężczyzn, na których natrafił w centrum Tbilisi.

„Nie wierzę, że był to przypadkowy atak, ponieważ wydarzyło się to zaledwie na kilka dni przed wręczeniem Bakixanowowi karty azylowej od Gruzji. Nie mogę powiedzieć z całą pewnością, że za tym atakiem stał rząd w Baku, ale nie mogę też tego wykluczyć. Azerbejdżan jest jednym z państw niereprezentujących niezależność prasy i wolność słowa, mimo przynależności tego kraju do Rady Europy. Dziennikarze krytyczni wobec rządów Ilhama Alijewa są często bezprawnie zatrzymywani bądź deportowani” – napisał przedstawiciel amerykańskiej organizacji Freedom House.

(pk)



fot. Wikipedia/d

CORAZ WIĘCEJ GOTÓWKI W OBIEGU

PIENIĄDZE \ Wartość znajdujących się w obiegu banknotów i monet wzrosła w drugim kwartale br. o 9,7 mld zł – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. W tym samym czasie banknot w Polsce spędzał średnio w obiegu 680 dni, czyli 10 dni mniej niż w pierwszym kwartale 2021 r.

KLIMAT \ Chronimy wodę, lasy i przyrodę, ale pamiętajmy również o człowieku

Komisarze UE sprowadzą na nas biedę

Raport Ministerstwa Klimatu i Środowiska na temat przedstawionych przez Komisję Europejską w ramach pakietu Fit for 55 zmian w polityce klimatycznej potwierdza, że to poważne zagrożenie bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego Europy. Zmiany grożą gwałtownym wzrostem cen, energetycznym ubóstwem i spadkiem konkurencyjności europejskich firm.

Mariusz Andrzej Urbanke

Analiza resortu klimatu i środowiska jednoznacznie wskazuje, że „osiągane niewielkie zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych wywołuje znaczne koszty dla gospodarstw domowych, obywateli i rodzin o niskich i średnich dochodach”. Szczególnie dotkliwy będzie gwałtowny i nieakceptowalny społecznie wzrost cen ciepła. Rząd RP ma też bardzo poważne wątpliwości wobec zasadności i skuteczności wprowadzenia systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂ dla transportu i budynków, bo to też doprowadzi do gwałtownego wzrostu cen.

„Takie rozwiązanie bez wprowadzenia odpowiednich mechanizmów zabezpieczających może uderzyć w najbardziej zagrożone grupy spo-



Kierownictwo Komisji Europejskiej bardziej troszczy się o klimat niż o miejsca pracy | fot. VINCENT KESSLER/Reuters/Forum

łeczne dotknięte ubóstwem energetycznym. Polska nie zgodzi się na żadne rozwiązanie, które będzie odbywało się kosztem najsłabszych grup społecznych (...) Z tego względu będzie szukać alternatywnych rozwiązań dla

takiego systemu lub środków łagodzących skutki jego wprowadzenia” – zaznacza resort środowiska.

Brakuje przy tym funduszy na wprowadzenie tych zmian. – Nie sztuka wszystko zamknąć, powodując bez-

robocie i niszcząc ludzkie życie. Sztuką jest rozwiązać problem pochłaniania gazów cieplarnianych i na tym powinniśmy się skoncentrować – podkreśla europosłanka PiS Anna Zalewska. Jak dodała, środki z Wieloletnich Ram

Finansowych czy Funduszu Odbudowy są niewystarczające i nie odpowiadają sprawiedliwej transformacji. – Pamiętajmy, że ludzie są bardzo ważni w tym procesie. Chronimy wodę, lasy, przyrodę, ale musimy pamiętać również o człowieku – apelowała.

Według MKiŚ w propozycji Komisji Europejskiej brakuje też uznania roli gazu jako paliwa przejściowego. „Dla Polski to kluczowe paliwo przejściowe stanowiące niezbędną część sprawiedliwej transformacji energetycznej” – zaznacza resort środowiska. – Musimy i chcemy chronić klimat, ale także miejsca pracy; likwidować emisję CO₂ i śmiertelny smog, a nie nasz przemysł czy małe i średnie przedsiębiorstwa; zwiększać bezpieczeństwo, a nie ubóstwo energetyczne – uważa były premier, europoseł Jerzy Buzek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle
chcemy być lepsi

Z weekendową **Gazetą Polską Codziennie**:

- Dwukrotnie większy dodatek TV**
- Nowa, ciekawsza Niecodzienna**

Gazeta Polska
codziennie

Ponad 47 mln euro na polskie projekty kolejowe

INFRASTRUKTURA \ Siedem polskich projektów kolejowych może otrzymać ponad 47 mln euro dofinansowania z instrumentu Łącząc Europę (CEF). Polska znalazła się na szczycie listy unijnych państw pod względem wartości pozyskanych środków.

CEF to instrument finansowy zarządzany przez KE, która dokonuje wyboru projektów wymagających dofinansowania w wyniku ogłaszanych przez siebie konkursów. Tylko najważniejsze w skali całej UE projekty, w dodatku konkurencyjne wobec zgłoszeń z innych państw członkowskich, mają szansę otrzymać dofinansowanie.

Budżet konkursu CEF Transport 2020 wynosił początkowo 200 mln euro, ale został zwiększony do 307 mln euro. – W konkursie złożono ok. 100 projektów z całej UE. Polska znalazła się na pierwszym miejscu według wartości pozyskanego dofinansowania – poinformował Waldemar Buda, wiceminister funduszy i polityki regionalnej. Dotychczas otrzymaliśmy 4,3 mld euro dofinansowania z CEF na realizację łącznie 59 projektów w obszarze transportu.

W ostatnim konkursie dofinansowanie przyznano pięciu polskim projektom. Projekt PKP PLK dotyczący linii kolejowej E59 (odcinek Kędzierzyn Koźle–Chałupki) uzyskał środki z puli kohezyjnej CEF (85 proc. dofinansowania) w wysokości 18,2 mln euro. Natomiast cztery projekty uzyskały środki z puli ogólnej CEF (50 proc. dofinansowania) w wysokości 26,1 mln euro.

Wśród nich są dwa dotyczące Centralnego Portu Komunikacyjnego (budowy tunelu dalekobieżnego w Łodzi i nowej linii kolejowej na odcinku Warszawa–Łódź Niciarniana oraz Sieradz Północny–Poznań). Dofinansowanie otrzymają też projekt PKP PLK dotyczący linii kolejowej E30 odcinek Rzeszów–Medyka i projekt Zarządu Morskiego Portu Gdynia.

.....
(ar)

CENY \ Morawiecki: Inflację należy zestawiać ze wzrostem wynagrodzeń

Premier skutecznie odparł atak Tuska

Dane GUS o lipcowym wzroście inflacji do 5 proc. Donald Tusk wykorzystał do ataku na PiS. „Rządowy program 3D: drożyzna, daniny, dług – przyspiesza” – napisał na Twitterze. – Kiedy wynagrodzenia rosną dwa razy szybciej niż inflacja, oznacza to, że możemy kupić dwa razy więcej – odpowiedział mu premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

W piątek Główny Urząd Statystyczny opublikował wstępny szacunek inflacji w lipcu. Wynika z niego, że w ujęciu rocznym wzrosła ona do 5 proc. z 4,4 proc. w czerwcu. W porównaniu z poprzednim miesiącem ceny wzrosły o 0,4 proc. Jak w swoim komentarzu do danych GUS zauważyli ekonomiści banku PKO BP, ostatnio inflacja była tak wysoka w maju 2011 i w 2001 r.

Były premier Donald Tusk, a od niedawna znów lider Platformy Obywatelskiej, postanowił wykorzystać dane GUS do ataku na Zjednoczoną Prawicę. „Rządowy program 3D: drożyzna,

daniny, dług – przyspiesza. W lipcu najwyższa od 20 lat, pięcioprocentowa inflacja” – napisał na Twitterze. Tusk wolał przemilczeć, że równie wysoka inflacja była 10 lat temu, gdy to on stał na czele rządowej koalicji PO–PSL.

Także szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz zaatakował rząd. „Drożyzna w sklepach i na stacjach benzynowych uderza w polskie rodziny, rosnące rachunki za prąd, gaz, wodę drenując domowe budżety. Recepta PiS? Dobić przedsiębiorców podwyżką podatków! Jeśli ich nie zatrzymamy, kryzys mamy murowany” – napisał na swoim twitterowym profilu.

Premier Mateusz Morawiecki poproszony o komentarz do danych GUS o rosnącej inflacji powiedział, że to



Premier Mateusz Morawiecki przypominał, że za rządów PO–PSL inflacja rosła szybciej niż płace | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

problem, który niepokoi zarówno rząd, jak i Radę Polityki Pieniężnej. – To kwestia należąca jednak do banku centralnego, który na pewno działa tak, jak działać powinien. Z analiz NBP wynika, że inflacja powinna stopniowo maleć – zaznaczył.

Szef rządu porównał dwie sytuacje. Podkreślił, że w tym roku, kiedy inflacja oscyluje powyżej 4 proc. i tak bardzo niepokoi opozycję, wynagrodzenia wzrosły o 9,1 proc. Z drugiej strony przypomniał sytuację z 2012 r., a więc za rządów Tuska, gdy inflacja wynosiła 2,8 proc., a wzrost wynagrodzeń notowany był na poziomie tylko 2,7 proc.

Morawiecki zwrócił w ten sposób uwagę, że inflacja jest kwestią, którą należy odnosić do wzrostu płac. – Kiedy wynagrodzenia rosną dwa razy szybciej niż inflacja, oznacza to, że mimo wzrostu cen za zarobioną kwotę możemy kupić dwa razy więcej artykułów – podsumował premier.

(PAP)

Ceny za Odrą zaczynają galopować

PROGNOZY \ Inflacja w Niemczech pierwszy raz od sierpnia 2008 r. przekroczyła w lipcu br. poziom 3 proc. W porównaniu z tym samym miesiącem ub.r. wzrosła o 3,8 proc. Podobno ceny będą rosły nadal. Jens Weidmann, prezes Bundesbanku, spodziewa się, że do końca roku inflacja w Niemczech zbliży się do 5 proc.

Federalny Urząd Statystyczny na podstawie wstępnych obliczeń poinformował, że ceny konsumpcyjne w lipcu br. były o 3,8 proc. wyższe od poziomu z tego samego miesiąca ubiegłego roku. Tym samym inflacja po raz pierwszy od 13 lat przekroczyła granicę 3 proc.

Ekonomiści spodziewają się w nadchodzących miesiącach dalszych skoków cen. Ich zdaniem jednym z ważnych powodów jest powrót VAT do starych stawek. W drugiej połowie 2020 r. niemiecki rząd, chcąc pobudzić konsumpcję w czasie koronakryzysu, tymczasowo obniżył VAT z 19 i 7 proc. do odpowiednio 16 i 5 proc.

– Od 1 stycznia 2021 r. w Niemczech ponownie obowiązują poprzednie stawki VAT. Towary i usługi będą zatem ponownie drożeć – zaznacza agencja DPA. Z kolei największy niemiecki dziennik ekonomiczny „Handelsblatt” cytuje Jensa Weidmanna, prezesa Bundesbanku, który spodziewa się, że do końca roku inflacja może się zbliżyć do 5 proc.

Oprócz zmiany stawki VAT udział we wzroście inflacji mogły mieć też zmiany stawek za emisję CO₂ oraz innych cen na rynku. Statystycy wskazują, że w porównaniu z lipcem ub.r. ceny energii wzrosły w Niemczech o 11,6 proc.,

a artykułów spożywczych o 4,3 proc.

Na to, że inflacja w Niemczech może zacząć galopować, wskazywały dane Federalnego Urzędu Statystycznego sprzed kilkunastu dni, według których ceny producentów w Niemczech wzrosły w czerwcu o 8,5 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. – Tak drastycznego wzrostu nie było od stycznia 1982 r., czyli od blisko 40 lat. To zwiastun tego, co wkrótce nadejdzie – ocenił wtedy dziennik „Die Welt”.

Ekspertcy cytowani przez agencję AFP nie są zgodni w ocenie tego zjawiska. Fritzi Köhler-Geib z państwowego banku KfW spodziewa się, że w przyszłym roku wzrost inflacji powinien się ustabilizować na poziomie 2 proc., gdy przeminie efekt wywołany powrotem do wyższego VAT. Friedrich Heinemann z Centrum Europejskich Badań Gospodarczych ostrzega jednak przed najsilniejszą od trzech dekad spiralą inflacyjną w nadchodzących miesiącach. – Nawet jeśli część tych zjawisk ma przejściowy charakter, to nie można lekceważyć ryzyka i skutków tak silnego wzrostu – powiedział.

(jak, PAP, DW)

Spółki skarbu państwa bez członków rodzin PiS

AKTYWA PAŃSTWOWE \ Na 4200 najwyższych stanowisk w spółkach skarbu państwa zaledwie 13 było obsadzonych przez członków rodzin Prawa i Sprawiedliwości. Wszystkie te osoby pożegnały się już ze swoimi funkcjami – poinformował Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

W podległym Sasinowi obszarze jest ok. 800 spółek skarbu państwa. Znajduje się w nich 4200 stanowisk, których dotyczy uchwała sanacyjna. Są to stanowiska w zarządach, radach nadzorczych, posady, które generują największe dochody.

– Na 4200 osób było zaledwie 13 będących członkami rodzin polityków Prawa i Sprawiedliwości – powiedział Sasin. Poinformował też, że wszystkie te osoby pożegnały się ze swoimi funkcjami. Same zrezygnowały po tej uchwale, nie trzeba było nikogo odwoływać.

Wicepremier odniósł się do uchwały przyjętej podczas kongresu PiS, która przewiduje, że współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów PiS nie mogą zasiadać w radach nadzorczych państwowych

spółek. Zakaz dotyczy też zatrudniania w państwowych spółkach członków najbliższej rodziny posłów i senatorów PiS.

W uchwale zaznaczono, że zakazy nie obejmują osób, które zostały zatrudnione/pracują w strukturach spółek skarbu państwa ze względu na swoje kompetencje, doświadczenie zawodowe i jednocześnie doszło do nadzwyczajnej sytuacji życiowej.

Wicepremier poinformował też, że spółki skarbu państwa inwestują ogromne pieniądze. Tylko w zeszłym roku zainwestowały 44 mld zł, i to mimo kryzysu wywołanego koronawirusem. Nakłady inwestycyjne będą rosły, bo i zyski spółek skarbu państwa rosną.

(lus, PAP)



GAZ \ 12 republikańskich senatorów domaga się sankcji dla spółki Nord Stream 2 AG

Blokada nominacji za rurę Putina

12 republikańskich senatorów zapowiedziało, że nie dopuści do zatwierdzenia kandydatów prezydenta na kluczowe stanowiska w resorcie finansów, dopóki USA nie nałożą sankcji na spółkę Nord Stream 2 AG, budującą kontrowersyjny gazociąg. Twierdzą, że obowiązek nałożenia sankcji wynika z przyjętej przez Kongres ustawy CAATSA.

Jan Kamieniecki

Zasiadający w komisji ds. bankowości senatorowie zapowiedzieli w liście do Janet Yellen, szefowej Departamentu Skarbu, że zablokują nominacje na dwie posady w jej resorcie: podsekretarza ds. terroryzmu i wywiadu finansowego oraz asystenta sekretarza ds. finansowania terroryzmu. Osoby na tych stanowiskach są odpowiedzialne za wprowadzanie sankcji.

Republikańscy politycy domagają się nałożenia sankcji na należącą do Gazpromu spółkę Nord Stream 2 AG z tytułu przyjętej przez Kongres ustawy CAATSA (doty-

czącej m.in. restrykcji wobec rosyjskich rurociągów i innych antyrosyjskich sankcji). Podkreślili, że wspomniana ustawa wymaga nałożenia przez prezydenta USA kar na firmę budującą gazociąg Nord Stream 2. – Dopóki Joe Biden tego nie zrobi, nie dopuścimy do objęcia wolnych stanowisk przez prezydenckich nominatów – zaznaczyli.

Republikanie w liście do sekretarza skarbu napisali, że Nord Stream 2 bezpośrednio szkodzi interesom bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych oraz sojuszników i partnerów USA. – Jeśli projekt zostanie ukończony, zwiększy szkodliwe wpływy Władimira Putina w Europie, zdesta-



Po tym, jak Joe Biden zawiesił sankcje na Nord Stream 2, republikańscy senatorzy blokują prezydenckich nominatów | fot. EVELYN HOCKSTEIN/Reuters/Forum

bilizuje kruche bezpieczeństwo Ukrainy i zachęci Rosję do dalszej agresji – stwierdzili. Podkreślili przy tym, że

sprzeciw wobec rosyjskiego projektu jest w Kongresie ponadpartyjny i niemal jednogłosny.

Od maja proces zatwierdzania kandydatów administracji Joe Bidena na dyplomatyczne stanowiska torpeduje senator Ted Cruz z Teksasu. W efekcie jego działań opóźnia się zatwierdzenie ok. 60 urzędników i dyplomatów. Cruz również zapowiedział, że będzie utrzymywał swój sprzeciw, dopóki Biden nie wprowadzi sankcji przeciwko Nord Streamowi 2.

Uffe Ellemann-Jensen, były minister spraw zagranicznych Danii, napisał w dzienniku „Berlingske”, że Europejczycy powinni mieć możliwość zakręcenia kurka NS2, gdy będą potrzebować nacisku na Rosję. – Należy też jak najszybciej zakończyć budowę Baltic Pipe, bo dostawy LNG oraz gazu z Norwegii przez Danię do Polski to jeden ze sposobów na uczynienie z Nord Streamu 2 pyrrusowego zwycięstwa Rosjan – podsumował duński polityk.

(PAP, BiznesAlert.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

W POLSCE W UB.R. WYKRYTO 3805 OPERACJI ZWIĄZANYCH Z PRANIEM BRUDNYCH PIENIĘDZY

FINANSE \ 3805 operacji powiązanych z procederem prania brudnych pieniędzy wykryto w 2020 r. w Polsce. Do prokuratury trafiło 378 zawiadomień. Coraz częściej przestępcy wykorzystują do tego kryptowaluty – poinformował Bartosz Michałkowski z NatWest Polska. Generalny inspektor informacji finansowej nakazał blokadę 673 rachunków, na których zgromadzono 245,2 mln zł, wstrzymał także 32 transakcje na łączną kwotę 26,7 mln zł.

INWESTYCJE \ Spółka CPK ma już prawo pierwokupu ziemi pod budowę portu

Blżej do lotniska Solidarność

Weszły w życie kluczowe przepisy dla budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. To bardzo ważny krok w kierunku jak najszybszego rozpoczęcia etapu projektowania i budowy portu. Zgodnie z tymi przepisami spółka CPK będzie miała prawo pierwokupu nieruchomości na obszarze przyszłej zabudowy.

Lucyna Piwowarska

Rozporządzenie określa teren przygotowania inwestycji, czyli maksymalny przewidywany obszar, wewnątrz którego zostanie zlokalizowane lotnisko przesiadkowe wraz z węzłem kolejowym, gdzie zbiegną się linie kolejowe dużych prędkości (tzw. szprychy CPK). Teren z tzw. rozporządzenia obszarowego zajmuje powierzchnię 74 km kw. Jest on większy od obszaru przyszłego lotniska Solidarność (ok. 30 km kw.) Znajduje się na terenie trzech gmin: Baranów (pow. grodziski), Tere-sin (pow. sochaczewski) i Wiskitki (pow. żyrardowski).

Dodatkowo rozporządzenie określa szerszy teren – ok. 340 km kw. – na potrzeby badań przygotowawczych do inwestycji, m.in. środowi-



Kolejne kroki przybliżają nas do budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego | fot. mat. pras./d

skowych. Jeśli mimo prowadzonych wcześniej negocjacji spółka CPK nie otrzyma zgody od właściciela nieruchomości na przeprowadzenie na jego terenie badań geodezyjnych i przyrodniczych, to

po uzyskaniu specjalnej zgody wojewody będzie mogła wejść na taki teren.

Zgodnie z rozporządzeniem jeśli właściciel nieruchomości na obszarze 74 km kw. będzie chciał sprzedać nieru-

chomość, to spółka CPK będzie miała prawo pierwokupu. – Oznacza to, że mieszkańcy nadal mogą sprzedawać nieruchomości, lecz kupującego może zastąpić spółka CPK z zachowaniem

przewidzianych prawem warunków sprzedaży – powiedział Seweryn Szwarocki, dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. CPK. Prawo pierwokupu nie dotyczy samodzielnych lokali mieszkalnych, czyli mieszkań w blokach, które podlegać będą swobodnemu obrotowi.

Na tym obszarze CPK prowadzi też od początku grudnia ub.r. Program Dobrowolnych Nabyć Nieruchomości. Dotychczas wpłynęło prawie 200 zgłoszeń od mieszkańców zainteresowanych potencjalną sprzedażą nieruchomości i niebawem spółka złoży właścicielom propozycje ich zakupu.

Nowe przepisy nakładają też na samorządy określone obowiązki w zakresie planowania przestrzennego. Samorządy zostały zobowiązane do uzgadniania z ministrem infrastruktury gminnych aktów planistycznych na wyznaczonym obszarze, tj. studiów zagospodarowania i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. – Dzięki temu uda się uniknąć kolizji, np. nowych osiedli, z planowaną inwestycją – wyjaśnił dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. CPK.

(PAP)

Polski asfalt podbija świat

PRZEMYSŁ \ Jednym z hitów sprzedażowych Orlenu, który w ubiegłym tygodniu przedstawił rekordowe wyniki finansowe, jest asfalt. W ciągu roku należący do płockiej spółki Orlen Asfalt zwiększył sprzedaż o prawie 25 proc. Głównym kierunkiem eksportowym jest Ukraina, ale po drogach zbudowanych z wykorzystaniem polskiego asfaltu jeżdżą kierowcy z kilkudziesięciu krajów na całym świecie.

Asfalt w Orleniu powstaje jako jedna z frakcji przerobu ropy naftowej. Grupa sprzedała w ub.r. blisko 1,5 mln ton tego produktu. Prawie 60 proc. produkcji trafiło do pięciu krajów: Polski, Czech, Litwy, Łotwy i Estonii. Wzrasta także ilość asfaltu sprzedana przez Orlen Asfalt na kolejnych rynkach zagranicznych. W minionym roku został on wykorzystany już w ponad 50 krajach.

Jak wyjaśnił Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, siła i stabilność wyników finansowych grupy opierają się na dywersyfikacji nie tylko obszarów działalności, lecz także kierunków sprzeda-

ży. – Ponad połowa osiągniętych przez nas przychodów pochodzi z rynków zagranicznych, na których konsekwentnie zwiększamy swoją obecność – poinformował Obajtek.

Zaznaczył, że wysoka jakość asfaltu, który oferuje polskie przedsiębiorstwo, doceniana jest nie tylko w Europie, lecz także na całym świecie. – Wpływa on na poprawę jakości sieci dróg, zapewniając kierowcom bezpieczeństwo i komfort jazdy. Jednocześnie cały czas szukamy innowacyjnych rozwiązań, które ulepszą właściwości asfaltu, a tym samym umożliwią dalszy dynamiczny rozwój

tego obszaru naszej działalności – zapewnił szef PKN Orlen.

W 2020 r. sprzedaż zagraniczna Orlenu Asfalt w stosunku do poprzedniego roku wzrosła o prawie jedną czwartą. Największy popyt na asfalt odnotowano na Ukrainie, gdzie spółka sprzedała prawie trzykrotnie więcej produktów. Po sześciu miesiącach tego roku sprzedaż asfaltu w tym kraju wzrosła o 33 proc. w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku. Atrakcyjnymi dla spółki kierunkami były także Rumunia, Austria i Niemcy. Te rynki, razem z Ukrainą, w 2020 r. odpowiadały za blisko 25 proc. sprzedaży orlenowskiego asfaltu.

Na liście krajów, do których trafił produkt z rafinerii należących do grupy Orlen, znajduje się również wiele egzotycznych kierunków. Z dróg zbudowanych z polskiego asfaltu skorzystają m.in. mieszkańcy Mauritiusa, Tanzanii, Kamerunu oraz Trynidadu i Tobago. Najdalej polski asfalt w 2020 r. dopłynął do Nowej Kaledonii, którą od Polski w linii prostej dzieli prawie 16 tys. km.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

W każdy piątek

NIECODZIENNA

niezwykłe strony kultury

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



FAZA PROJEKTOWA \ Pięć firm zawalczy o program OMFV

US Army robi krok w kierunku następców bradleyów

Wojska lądowe Stanów Zjednoczonych (US Army) wybrały w ubiegłym miesiącu pięć firm, które mają dostarczyć projekt cyfrowy opcjonalnego załogowego wozu bojowego (Optionally Manned Fighting Vehicle, OMFV) w ramach fazy projektowania (concept design). Nowy pojazd ma zastąpić gąsienicowe wozy bojowe, które eksploatowane są przez US Army od lat 80. XX w.

Paweł Kryszczak

Wśród firm, które otrzymały kontrakt na dostawę cyfrowych projektów OMFV, znalazły się Point Blank Enterprises, Oshkosh Defense (współpracujący z południowokoreańską firmą Hanwa), BAE Systems, General Dynamics Land Systems, American Rhinemetall Industries (który zrzesza ponadto Raytheon Technologies, Textron i L3Harris Technologies). Realizacja fazy concept design ma kosztować 299,4 mln dol. W kolejnym kroku, który zaplanowany jest na rok budżetowy 2023, trzy z pięciu firm przejdą do etapu detailed design phase, który pochłonie 4,6 mld dol. W ramach tego etapu zlecony ma zostać kontrakt na produkcję i przetestowanie prototypów, które odbędą się w roku 2026. Po zakończeniu testów US Army wybierze zwycięską ofertę i w 2027 r. podpisze kontrakt. W tym samym roku rozpocznie się faza produkcji niskoseryjnej, a produkcja pełnoseryjna ruszy w roku 2030.

Wiemy, że Oshkosh Defense wspólnie z Hanwą zaproponowały w ramach OMFV bojowy wóz piechoty AS21 Redback. Z kolei American Rhinemetall



Wozy M2 Bradley trafiły do wyposażenia US Army w 1981 r. | fot. Wikipedia/d

Industries zaproponował BWP oparty na niemieckim KF41 Lynx, a General Dynamics Land Systems (GDLS) BWP Griffin III.

Opcjonalny załogowy wóz bojowy Optionally Manned Fighting Vehicle (OMFV) ma zastąpić wozy M2 Bradley, które trafiły do wyposażenia US Army w 1981 r. Od tego momentu bradleye były wykorzystywane w wielu konfliktach zbrojnych,

w tym podczas obu wojen w Zatoce Perskiej (z lat 1990–1991 i 2003 r.).

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, raporty z tych konfliktów zbrojnych wskazywały na niewystarczającą ochronę przed minami, improwizowanymi ładunkami wybuchowymi oraz pociskami przeciwpancernymi. Co więcej, platforma ta osiągnęła limit umożliwiający wprowadzanie dalszych mo-

dyfikacji i ulepszeń. W czasie swojej służby w US Army wozy bojowe przeszły wiele modernizacji oraz modyfikacji, m.in. zainstalowano nową elektronikę, zmodyfikowano opancerzenie oraz systemy obronne. Dalsza instalacja nowych systemów jest już praktycznie niemożliwa. Co więcej, ze względu na brak wystarczającej mocy załogi wozów M2 Bradley podczas działań w Iraku

musiały wyłączać niektóre systemy elektroniczne, aby dostarczyć energię do systemów zakłócających możliwość detonacji improwizowanych ładunków wybuchowych znajdujących się w pobliżu wozu bojowego.

Inną bolączką była możliwość transportu tylko siedmiu żołnierzy desantu. Tymczasem podstawowa jednostka bojowa US Army, którą jest drużyna piechoty, składa się z dziewięciu wojskowych. Niewystarczająca ilość miejsca spowodowała, że każdy zmechanizowany pluton operujący w ramach Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej (ABCT) musiał korzystać z czterech gąsienicowych wozów bojowych M2 Bradley do przewozu trzech drużyn piechoty.

Optionally Manned Fighting Vehicle ma być przystosowany do transportu dwóch członków załogi i sześciu wojskowych desantu. Nowa platforma bojowa charakteryzuje się m.in. możliwością jednoczesnego zwalczania wielu zagrożeń i zdolnością do operowania w terenach miejskich. US Army wskazało również na kwestie zwiększonego zasięgu, lepszej efektywności pracy maszyny oraz mniejszych nakładów na utrzymanie w gotowości bojowej, co ma być osiągnięte m.in. dzięki lepszym komponentom. Wśród dodatkowych elementów wymienia się pancierz reaktywny oraz system ochrony aktywnej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Trifox spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Bielsku-Białej informuje, że zabawka: lalka Paula, A838039, kod EAN: 5901353095796, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek (Dz. U. z 2019 r., poz. 1816), z uwagi na obecność w wyrobie ftalanu di(2-etyloheksylu), co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie, związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, Oddział Zakład Gazowniczy w Łodzi, ul. Targowa 18, decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w powiecie sieradzkim, oznaczonych niżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: „Budowa gazociągu Sieradz – Piotrków Trybunalski” wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego” – w zakresie zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN 500 relacji Sieradz – Piotrków Trybunalski”, w związku z art. 38, pkt. 4, lit. h ustawy: „Budowa gazociągu Kalisz – Sieradz – Mszczuże wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw łódzkiego i wielkopolskiego”: dz. ewid. nr 372/2, obr. 0009 Dąbrowa Wielka, jedn. ewid. Sieradz – gmina, księga wieczysta KW SR1S/00052028/5; dz. ewid. nr 56, obr. 0031 Sokółów, jedn. ewid. Sieradz – gmina, księga wieczysta KW 29372.

Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej kpa, do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskać informacje pod nr tel. 42 664 14 73, lub przesłać pisemne uwagi za pośrednictwem operatora pocztowego pod adresem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (art. 49 §2 kpa). Publiczne ogłoszenie nastąpiło 2 sierpnia 2021 r.



UNESCO \ Po skandalicznej decyzji Chin, które przewodniczą tegorocznej sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, mimo poparcia przez członków komitetu decyzji o wpisaniu Stoczni Gdańskiej na listę światowego dziedzictwa wniosek został odroczony. To oznacza, że powróci na obrady. Uniemożliwienie wypowiedzenia się członkom komitetu ws. stoczni wywołało oburzenie wielu delegacji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNI 2021

KULTURA

13

POŻEGNANIE \ Nie żyje Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz

To on zaraził Polskę jazzem

„Zakochani są wśród nas”, „Czterdzieści lat minęło”, „Mam ochotę na chwileczkę zapomnienia”, „Nie bądź taki szybki Bill”, „Jeszcze w zielone gramy”, „Wojna domowa” – jego piosenki do dziś nuci cała Polska. W sobotę 31 lipca zmarł Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz, jeden z najważniejszych muzyków polskiej sceny jazzowej, wybitny kompozytor filmowych ścieżek dźwiękowych. Miał 93 lata.

Anna Krajkowska

Odszedł Duduś. Duduś, który był wśród nas pierwszym. Pierwszym absolutnie jazzmanem świadomym, który wiedział, co gra i jak to robić. My wszyscy jesteśmy jego uczniami. To Duduś zaraził Polskę jazzem. Nie byłoby Dudusia, to nie byłoby Komeddy, Trzaskowera, mnie i całej reszty” – pożegnał przyjaciela Jan „Ptaszyn” Wróblewski, podkreślając, że „Duduś” był kimś więcej niż tylko jazzmanem. „Funkcjonował w dwóch wymiarach. Pierwszym, muzycznym – pokazał, co robić i jak grać. Dał pewien zapłon. Potem inspirował wszystkich piszących muzykę filmową. Nauczyliśmy się i poszliśmy swoimi szlakami. Ale był i drugi wymiar, życiowy. My długie lata harcerzowaliśmy. Graliśmy, nie przejmując się resztą. A On pokazywał, że jest jeszcze samo życie. Że trzeba zadbać o dom, przyszłość, kiedy już



Matuszkiewicz został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i złotym medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis” | fot. Filip Błażejowski/Forum

zabraknie sił do grania” – napisał Wróblewski. „Choć nie występował już od lat, pozostawał swego rodzaju moralną ostoją, ucieleśnieniem mądrości i charakteru. Po prostu

Dudusiem. Żegnaj, Dudku. Ale tylko połowicznie, bo duchowo będziesz z nami na zawsze” – zakończył „Ptaszyn”. Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz urodził się 10 kwietnia

1928 r. w Jaśle. Dzieciństwo spędził we Lwowie, gdzie uczył się gry na akordeonie i fortepianie. Po wojnie przeprowadził się z rodziną do Krakowa. Tam zaczął grać na

klarnecie i saksofonie. Później przeniósł się do Łodzi, gdzie studiował na Wydziale Operatorskim Łódzkiej Szkoły Filmowej. „Ojciec i pierwszy król jazzu w powojennej Polsce, saksofonista, klarnecista, założyciel i lider zespołu Melomani – pierwszego po wojnie autentycznego zespołu jazzowego, z którym przeszedł triumfalną drogę od katakumb do filharmonii, uczestnik-bohater historycznych pierwszych Festiwali Muzyki Jazzowej w Sopocie w 1956 i 1957 r., aranżer, kompozytor” – przypominało sylwetkę artysty na Facebooku Jazz Forum.

W maju Matuszkiewicz został uhonorowany Orłem za osiągnięcia życia. – Jego motywy muzyczne są po prostu nieśmiertelne – podkreślił Janusz Majewski, wręczając artyście nagrodę Polskiej Akademii Filmowej. Muzyk jest autorem ścieżki dźwiękowej do takich produkcji, jak: „Janosik”, „Alternatywy 4”, „Czterdziestolatek”, „Stawka większa niż życie”, „Wojna domowa”, „Jak rozpętałem drugą wojnę światową”, „Nie lubię poniedziałku”, „Poszukiwany, poszukiwana” i „Syzyfowe prace”.

Kalwaria w Wejherowie

SANKTUARIA POLSKIE \ Kontynuujemy cykl o najpiękniejszych polskich sanktuariach. Przewodnikami po nich są Adam Bujak, wybitny fotograf, który odwiedził setki świątyń w Polsce i na świecie, oraz znakomity pisarz Czesław Ryska.

Kalwaria Wejherowska zwana jest duchową stolicą Kaszub, kaszubską Jerozolimą lub Świętymi Górami. Obok Kalwarii Zebrzydowskiej i Paclawskiej jest najstarszym sanktuarium Męki Pańskiej w Polsce. Została zbudowana w XVII w. Jej głównym fundatorem był wojewoda malborski Jakub Wejher, który jest także założycielem Wejherowa. Składa się dziś z 26 kaplic, usytuowanych na trzech wzgórzach: Górze Oliwnej, Syjon i Kalwarii. Najwyżej położoną kaplicą jest Dom Kajfasza (112,2 m



Na drózkach Kalwarii Wejherowskiej znajduje się m.in. kaplica Pierwszego Upadku Chrystusa | fot. Adam Bujak/d

n.p.m.). Szlak, który wytyczają kaplice, ma prawie 5 km. Nazwy i odległości między poszczególnymi stacjami nie są tam przypadkowe. Cysters z Oliwy Robert z Werdenu, który odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej, wymie-

rzył krokami odległości między poszczególnymi stacjami. I rzeczywiście 14 stacji Drogi Krzyżowej ma takie odległości jak stacje w Ziemi Świętej.

Fragment albumu „Sanktuaria polskie”, oprac. AnKraj

Na powstańczą nutę

NASZA AKCJA \ W niedzielę 1 sierpnia, dokładnie 77 lat po wybuchu Powstania Warszawskiego, przed bramą główną Cmentarza Wojskowego na Powązkach wspólnie uczciliśmy pieśnią pamięć o polskich bohaterach. Śpiewy poprowadzili Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski.

Wolność musi zabrzmieć, bo jeśli wolność umiera, to w ciszy. Dlatego pieśni są najgłośniejszym przejawem i akordem wolności. Takie były właśnie pieśni powstańcze. Śpiewano je, bo wierzono, że wolność ostatecznie przyjdzie – mówił Tomasz Sakiewicz. Paweł Piekarczyk i Bartek Kurowski intonowali znane i lubiane pieśni, m.in. „Warszawskie dzieci”, „Serce w plecaku”, „Siekiera, motyka”, „Chłopcy silni jak stal” i „Sanitariuszka Małgorzatka”. – Warto się wsłuchać w te piosenki, bo to jest świadectwo przepięknego życia. Dla naszych powstańców to śpiewanie było czasami ważniejsze od jedzenia, było czymś, co ich niosło – mówił Piekarczyk.

Jak co roku wszyscy uczestnicy naszej akcji otrzymali



| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

śpiewniki dołączone do wydania „Gazety Polskiej Codziennie”. Byli wśród nas starsi i młodszy. Byli powstańcy, ich dzieci i wnuki. Jedenaście Karol powiedział „Codziennej”: „Lubię śpiewać te piosenki. Przychodzę tu z mamą od kilku lat, by upamiętnić powstańców. To dla mnie ważne. Jestem patriotą”.

Anna Krajkowska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTKA
16 PRAWO
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) poeta, dramaturg, prozaik, artysta plastyk, filozof

\\ Historia jest siłą. Historię nie tylko stanowią wiarogodne zbiorowiska nagich faktów, ale i pojęcia, jakie naród o swej własnej wyrabia historii. \\

FELIETON \ Z bogactwa „Księgi przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich” Samuela Adalberga: zło i źli w polskich przysłowiaach

Lepiej złego w dom nie przyjmować

W poprzednim artykule pt. „Kiedy, gdzie i dlaczego zło się pleni”, opublikowanym w „Gazecie Polskiej Codziennie” 29 lipca, zająłem się pojęciem zła w historii ludzkości. Zakończyłem go dwoma sarmackimi przysłowiami, z których wynikało, że nasi przodkowie, przy wszystkich swoich przewinach i przywarach, nie relatywizowali zła i jednoznacznie odróżniali je od dobra.

Ryszard
Czarnecki

Nasi rodacy w czasach I Rzeczypospolitej mawiali: „Lepiej jest zło cierpieć, niż czynić”. Jakże chrześcijańskie podejście do życia. Było też inne powiedzenie, którego współczesnym odpowiednikiem jest popularne: „Karma wraca”. W niedysiejszej Polsce mawiano z kolei: „Kto sieje złość, będzie żał nędzę”.

Było też inne powiedzenie, jakże zakorzenione w naszym polskim (ale być może też szerzej – słowiańskim) charakterze. Brzmiało ono tak: „Mniej szkodzi impet jawny niżli złość ukryta”. Chodziło o to, że nad Wisłą, ale w tym czasie także nad Dnieprem, Dniestrem i Wilią, gwałtowników było wielu, ale emocje szybko opadały i – jak to Sarmaci – krzywdy po chrześcijańsku wybaczano, a jak nie wybaczano, to przynajmniej zapomniano. Nie naszej nacji właściwością jest chowanie urazy „na wieki wieków amen”. Może to i dobrze, może źle. Ale faktem jest.

Siła zła w świetle polskich przysłów

Nasi prapradziadkowie powiadali również: „Dobrym szkodzi ktokolwiek złym przepuszcza karę”. Albo też można było słyszeć filozoficzne: „Gdzie wiele złych, wiele złego”.

Już kilka wieków temu, zapewne słusznie, zwracano uwagę, że należy unikać złego towarzystwa: złych nie nawrócisz, a sam się możesz zepsuć. Mówiono zatem: „I najlepszy przy złym się zepsuje”. Inna odmiana tego powiedzenia brzmiała: „Przy złym i dobry się zepsuje”. Jeszcze inna wersja, choć o identycznej wymowie, brzmiała następująco: „I sam złym będziesz, jeśli ze złym towarzystwo weźmiesz”.

Po raz pierwszy owo porzekadło uwieczniono w 1580 r.! Nieco ponad ćwierć wieku później, na początku XVII w., odnotowano jego nieco inną



Nasi przodkowie nie za bardzo wierzyli, prawdę mówiąc, w nawrócenie tych złych i ich cudowną przemianę w mężów świątobliwych. Stąd przysłowia: „Kto zły, zawsze zły” | fot. Archiwum/d

wersję, kończącą się takimi oto słowami: „...jeśli ze złym towarzystwem będziesz”. Cóż, to polskie przysłowie sprzed co najmniej 414 lat (sic!) – odnotowano je po raz pierwszy w 1607 r. – brzmi jakże aktualnie.

Mówi się czasem współcześnie o czyjejś „wilczej naturze”, ale też o „wilczym prawie”. Co do owej natury wilka nasi przodkowie mieli już jasność kilka wieków temu, skoro mawiali: „Jak wilk na owce mrze, tak zły schnie, gdy nie czyni źle”. To powiedzenie miało też bliźniacze warianty.

Były też inne, nieco filozoficznie podsumowujące naturę ludzi nikczemnych: „Jak w kałuży zdroju czystego, tak trudno od złego słowa dobrego”.

W I Rzeczypospolitej ludzie wierzyli – czyżby bardziej niż teraz? – w sprawiedliwość, w to, że za zły uczynek spotka kara. Wyrażało to przysłowie: „Każdy zły bywa karany”. Mój Boże, czy ktoś tak mówi dziś we współczesnej Polsce? A skąd! Chciałbym i ja tak mówić – i czasem nawet w to wierzę, że tak może kiedyś będzie – ale jak na razie tak na pewno nie jest.

Były też w dawnej Polsce przysłowia przestrogi. Choćby takie: „Jeden zły wielu dobrym zaszkodzi”. Prze-

strzegano więc przed siłą zła, które, choć w mniejszości, jest skuteczne. Nawiązywało do tego inne przysłowie tamtych czasów: „Jeden zły wielu dobrych zepsuje”. I bardzo podobne z końcówką: „...dobrych popsuje”. Albo też niemal identyczne: „Jeden zły wiele zepsuje”.

Przestrógą było również powiedzenie: „Kto złemu folguje, cięższe wnet poczuje”. Czyż nie było w tym wezwania do sprzeciwu wobec zła? I tego zewnętrznego, i tego w sobie, wyrażonego w różnych słabościach.

Inne, bardzo wówczas popularne, często cytowane w źródłach, mówiło: „Kto złym pobłaża, dobrych uraża”. Były też jego odmiany: „Kto folguje złym, barzo [!] źle czyni dobrym”. Albo też: „Kto złym folguje, tak i dobrym szkodzi”.

Niewiara w zwycięstwo nad złem?

Nasi przodkowie nie za bardzo wierzyli, prawdę mówiąc, w nawrócenie tych złych i ich cudowną przemianę w mężów świątobliwych. Stąd przysłowia: „Kto zły, zawsze zły”. Albo inne, o tej samej wymowie: „Zły zawsze zły”.

W I Rzeczypospolitej dobrze radzono: „Lepiej złego w dom nie przyjmować, niż się z nim, wyganiając go, mordować”. Były też odmia-

ny tego powiedzenia z tym samym sensem: „Lepiej złego w dom nie przyjmować, niż się z nim po tym pasować”. Albo też podobnie, choć z inną końcówką: „...albo li mu ustępować”.

Do zła nasi Sarmaci mieli, co charakterystyczne, stosunek fundamentalny, zasadniczy: „Lepiej się nigdy nie rodzić, niżli złym być”. Była też inna przypowieść, jakże w duchu chrześcijańska: „Lepiej złym dobrze czynić, niż dobrym uchybiać”.

Czasem z owych porzekadeł wynikała swoista bezsilność czy niewiara w zwycięstwo nad złem. Świadczyło o tym przysłowie: „Ze złym i sam bies nie poradzi”. Jak już podkreślałem wcześniej, nie za bardzo nasi przodkowie wierzyli w metamorfozy złych ludzi. Przykładem jest powiedzenie: „Rychlej da się dobry skazić, niżli zły naprawić”.

Sentencjonalnie brzmiało porzekadło zapisane po raz pierwszy pod koniec XVI w.: „Raz zły ucieka, choć go nikt nie goni” (1580 r.).

W przysłowiaach widać charakter narodu

Bardzo współcześnie brzmi też przysłowie sprzed wieków: „Ze złym źle znaleźć [pisownia oryginalna], źle zgubić”. Ciekawe były też powiedzenia mówiące o...

złych kobietach. Ot, na przykład: „Zła jak suka” albo też, brzmiące jakże egzotycznie: „Zła jak tygrysica”.

Nasi rodacy z XVI, XVII czy XVIII w. byli wobec możliwości nawrócenia złego zarówno pesymistyczni: „Złego i święte miejsce nie poprawi” albo „Złego i śmierć nie chce”, jak i wręcz przeciwnie, optymistycznie zakładali, iż: „Złego dobrocią naprawisz”.

Wszystkie te przysłowia i powiedzenia, jak również te: „Żli więcej mają, iż cudze łapają”, zaczerpnąłem z wydanego przed 127 laty, a dedykowanego pamięci człowieka, który poniósł wielkie zasługi dla kultury ojczyzny, ratując od zapomnienia tysiące polskich przysłów – Oskara Kolberga – dzieła: „Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich”. Zebrał je i opracował Samuel Adalberg, a wydrukowano ją w Warszawie, w drukarni Emila Skińskiego. Na karcie tytułowej podano, że „Księga przysłów...” była wydana w latach 1889–1894.

Mottem są słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego, skądinąd kiedyś redaktora „Gazety Polskiej”, ale zamieszczone w 1851 r. w „Gazecie Warszawskiej” (nr 257). Oto one: „Nie wiem, czy jaki pomnik może być równego znaczenia, większej wagi i płodniejszy we wnioski nad zbiór przysłów”. Mottem są również cytaty włoski i niemiecki, przy czym ten ostatni chyba słusznie podkreślał, iż w przysłowiaach wyraża się „charakter narodu”.

Ponieważ dzieło Adalberga wydano w czasie zaboru rosyjskiego, nie zabrakło tradycyjnej formułki, że zostało ono „dozwoleno cenzorowi” (czyli zaakceptowane przez cenzurę), z datą 25 listopada 1894 r. Jako historyk z kronikarskiego obowiązku dodam, że owo opus magnum Adalberga miało też tytuł łaciński, który brzmiał następująco: „Liber Proverbiorum Polonicorum cum adagiis ac tritioribus dictis ad instar proverbiorum usitatis”. Dzieło zostało sfinansowane przez „Kasę Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia D-ra Józefa Mianowskiego”.

W rzeczy samej: „Przysłowia mądrością narodu”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



Frank Herbert

(1920–1986) amerykański pisarz science fiction, autor m.in. wielokrotnie nagradzanej serii powieści „Kroniki Diuny”

\\ Najbardziej lękam się fanatyków liberalizmu. Nie ufam skrajnościom... Poskrob liberała, a znajdziesz ukrytego arystokratę. To prawda! Liberalne rządy zawsze zamieniają się w arystokrację. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Rodzima odmiana walki liberalizmu z „populizmem”, czyli...

Stawianie na Tuska

Powrót Donalda Tuska okaże się najprawdopodobniej błędem opozycji. Jeśli nie teraz, to w dłuższej perspektywie. Polska opozycja bowiem cały czas, począwszy od 2015 r., błędnie odczytuje sytuację społeczną w Polsce i wokół siebie.



Bartosz Bartczak

Po kilku tygodniach z Donaldem Tuskiem w polskiej polityce (jako najstarszym wiceprzewodniczącym PO i zarazem pełniącym funkcję lidera tej formacji) widać wyraźnie mniej entuzjazmu wokół jego postaci. Sceptycyzm do niego odnosiła się nie tylko reszta opozycji, lecz także część platformowych elit. Co więcej, sondażowy efekt Tuska jest raczej ograniczony. Ot, po prostu Koalicja Obywatelska i Polska 2050 znowu zamieniły się miejscami. Sam Tusk próbuje różnych narracji, bo widzi, że kolejne nie działają zbyt dobrze. Ponadto wydaje się, że były premier nie wkłada zbyt dużo energii w swoją aktywność polityczną. Być może zdał sobie już sprawę, że to, co może zrobić, nie da efektu. A to, co może dać efekt, nie jest wykonalne z Donaldem Tuskiem jako liderem i twarzą opozycji. Elity opozycyjne jednak, przede wszystkim medialne, wciąż nie widzą tego, co widzi on. Wciąż żyją w swoim świecie, co w ograniczony sposób pozwala im zrozumieć rzeczywistość wokół nich.

Nowy Biden, nowy Macron

Zdaje się, że elity opozycyjne w Polsce chcą powtórzyć manewr, jaki udał się ich lewicowo-liberalnym odpowiednikom w USA. Chodzi oczywiście o zwycięstwo Joego Bidena nad Donaldem Trumpem. Liberalny polityk, kojarzony z popularnym prezydentem Barackiem Obamą, wygrał tam z „populistycznym” Trumpem. Uznano więc, że odwołanie się do liberalnej przeszłości pozwala wygrać z „populizmem”. W Polsce z „populistycznym” PiS ma więc wygrać proponujący dosłowny powrót do przeszłości Donald Tusk. Nie zwrócono jednak uwagi, że Biden wygrał z Trumpem w nadzwyczajnych okolicznościach, czyli w czasie pandemii. Jednak już dzisiaj widać, że doszło do pomyłki.

Z „polskim Bidenem” może być jak z „polskim Macro-



Sondażowy efekt Tuska jest raczej ograniczony – po prostu Koalicja Obywatelska i Polska 2050 znowu zamieniły się miejscami
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nem”. Warto przypomnieć, jak liberalne elity w naszym kraju po wyborach we Francji w 2017 r. szukały polskiego kandydata na Emmanuela Macrona. Mieli nim zostać chociażby Robert Biedroń czy Rafał Trzaskowski. Uważano wtedy, że sposobem na pokonanie „populizmu” jest znalezienie młodego, przystojnego polityka praktycznie znikąd. Jednak dzisiaj już nikt nie mówi o „polskim Macronie”. Dzieje się tak z prostego powodu. Francuski prezydent okazał się po czasie niewypałem. Gospodarka nad Sekwaną jest w kiepskim stanie. Młodzi nie mają pracy. Kraj rozrywają konflikty na tle etniczno-religijnym. Żadnego z planów Macrona dotyczących umocnienia Francji na arenie międzynarodowej nie udało się zrealizować. A Francuzi po raz pierwszy od dawna tak wyraźnie pokazali władzy, że mają jej dość, wychodząc na ulice w żółtych kamizelkach.

Netflix za nas wygra

Oprócz błędnych (choć chyba raczej połączonych) wniosków ze zdarzeń spoza Polski elity opozycyjne wciągają też błędne wnioski z tego, co się dzieje u nas. Opozycja jest przekonana, że jesienią 2020 r. podczas protestów przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji doszło

do jakiegoś wielkiego przesilenia. Od tamtego czasu PiS miało się znaleźć na równi pochyłej, a wśród Polaków (zwłaszcza młodszych) miało dojść do lewicowego przełomu. Po prawie roku widać jednak, że to nieprawda. PiS straciło nieco poparcia, ale wciąż dominuje na scenie politycznej, a próby odwołania się do skrajnie lewicowych poglądów spełzają na niczym. Poparcie dla lewicy jest podobne do poparcia dla Konfederacji, z kolei PO, gdy próbowała poprzeć aborcję na życzenie, zaczęła tracić w sondażach. Jednak opozycyjne elity wciąż wierzą, że przełom miał miejsce.

Dowodem na to jest tłumaczenie powrotu Tuska faktem, że były premier „poczuł krew”. PiS miało jesienią 2020 r. otrzymać taki cios, że Tusk postanowił przyjechać i wykorzystać sytuację do przejęcia władzy. A czerwony dywan, w domyśle liberalnych elit, na salony miał mu rozwinąć Netflix, który rzekomo zmienił młodych Polaków w klony ich zachodnich, skrajnie lewicowych kolegów. Opozycyjne salony święcie wierzą, że młodzież odrzuca prezentowane przez PiS wartości, takie jak patriotyzm i przywiązanie do katolicyzmu, i trzeba jedynie kogoś bardziej umiarkowanego lewicowego, aby przyciągnąć ją do opozycji. Kimś takim ma być właśnie

Donald Tusk. Elity opozycyjne nie wgłębiły się w prawdziwe poglądy młodzieży. Owszem, zniechęciły się one do PiS, ale z takiego samego powodu, z jakiego kiedyś zniechęciły się do PO. Chodzi po prostu o niechęć do partii władzy, która zawsze po pewnym czasie denerwuje młodszych wyborców.

Chadecka lekcja

Być może wśród opozycyjnych polityków i komentatorów są ludzie, którzy rozumieją, co powinno się zrobić, aby wygrać z PiS. Ale jeśli wiedzą, to tego nie robią. Nawet jeśli ktoś odważy się zacząć robić, co trzeba, zaraz jest atakowany przez resztę opozycji. A przecież przepis na pokonanie PiS jest banalnie prosty. Trzeba po prostu stać się PiS. Trochę innym, trochę nowszym, trochę bardziej odświeżonym, ale PiS. Trzeba przeobrazić w pewien sposób lekcję chrześcijańskiej demokracji. Kiedy w XX w. w demokratycznym świecie triumfy zaczęła święcić socjaldemokracja, chadecy zrozumieli, że trzeba się pogodzić z ideą państwa opiekuńczego, silnych związków zawodowych, państwowej edukacji i służby zdrowia. Chadecja realizowała więc w dużym stopniu program gospodarczy socjaldemokracji, pozostając dzięki temu długo u władzy.

W XX w. chadecy zdominowali europejską prawicę, gdyż dobrze zrozumieli zmiany, jakie zaczęły zachodzić na świecie. Oczywiście, bliższe nam czasy to już inna historia. Obecnie jesteśmy świadkami kolejnej zmiany, tym razem ochrzczonej mianem populizmu. Coraz większą popularnością cieszą się politycy, którzy tak jak PiS proponują politykę narodową, opartą na prorodzinnych programach społecznych, zwiększaniu suwerenności na arenie międzynarodowej i obronie granic przed masową migracją. Co ciekawe, politykę taką zaczynają realizować także politycy liberalni, którzy zrozumieli chadecką lekcję z XX w. Problemem pozostaje jednak jedna rzecz. Populistów wciąż próbuje się stygmatyzować. Jeśli więc liberałowie nie zaakceptują populistycznej rewolucji, mogą mieć problemy ze zdobywaniem i z utrzymaniem władzy.

Kto chce wiecznych rządów PiS?

Być może opozycji nawet uda się przejąć władzę w Polsce. Może pojawią się tak jak w USA jakieś wyjątkowe okoliczności, ale nie stanie się to na długo. Tak jak władza Bidena może się wkrótce okazać tylko epizodem. Polska opozycja nie przeszła jeszcze chadeckiej ewolucji. Takiej ewolucji tak naprawdę nie przeszedł jeszcze obóz liberalny w większości krajów Zachodu. Liberałowie, także ci w Polsce, muszą ostatecznie pogodzić się z populizmem. Jeśli politycy KO, PSL czy lewicy chcieliby się znaleźć u władzy, muszą ostatecznie skończyć z narracją o odsuwaniu PiS od władzy. Zamiast tego powinni obiecywać, że szybciej zbudują Centralny Port Komunikacyjny, skuteczniej obronią nas przed Brukselą, ostatecznie usuną sędziego Tuleję z wymiaru sprawiedliwości, poprawią 500+, a dodatkowo obniżą więcej podatków. Czy polska opozycja jest do takiej zmiany zdolna? Jak na razie trudno znaleźć na to jakiegokolwiek przesłanki.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

OPINIA \ Partnerstwo, o którym mówimy zbyt mało

„Progresywna” ideologia na eksport?

Sprawy największej wagi często z pobudek politycznych przykrywane są przez mniej istotne tematy zastępcze. W odpowiednim momencie przestrzeń debaty publicznej wypełnia się umiejętnie medialnym szumem, aby odwrócić uwagę potencjalnych obserwatorów. Można powiedzieć, że ofiarą podobnego zabiegu padła negocjowana obecnie umowa o partnerstwie Unii Europejskiej z Organizacją Państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku (OACPS).

Patryk Miernowski

Ordo Iuris

Dotychczas funkcjonujące porozumienie gospodarczo-handlowe ma teraz zostać uzależnione od realizacji przez państwa OACPS radykalnej polityki społecznej – włączywszy w to zobowiązanie do wdrażania w porządkach prawnych perspektywy gender, dekonstrukcji tradycyjnych norm społecznych i promowania koncepcji tzw. praw seksualnych i reprodukcyjnych.

Wdrażanie równości genderowej

Chociaż partnerstwo OACPS-UE nie jest powszechnie komentowane w mediach i w powszechnej świadomości temat ten w zasadzie nie istnieje, stanowi ono kluczowy element międzynarodowego ładu. Obejmuje bowiem ponad 20 proc. światowej populacji, w tym wszystkie kraje Unii Europejskiej i 79 państw członkowskich zrzeszonych w OACPS. Teżę wspólnocie na forum Zgromadzenia Ogólnego, a więc najważniejszego organu decyzyjnego ONZ, przysługuje imponująca większość 106 głosów. Pozwala ona w praktyce na przegłosowanie każdej uchwały bez konieczności uzyskania poparcia pozostałych członków ONZ. W kontekście zobowiązań wynikających z negocjowanej obecnie umowy o partnerstwie



Państwom zrzeszonym w OACPS na forum Zgromadzenia Ogólnego, a więc najważniejszego organu decyzyjnego ONZ, przysługuje imponująca liczba 106 głosów | fot. Wikipedia/d

jest to szczególnie doniosła informacja, ponieważ państwa strony mają być zobowiązane do każdorazowego zajmowania wspólnego stanowiska w głosowaniach dotyczących materii uregulowanych przez postanowienia umowne. W konsekwencji tychże przepisów powstanie więc jednolity blok państw gwarantujący, że nawet najbardziej radykalne postulaty społeczne zaproponowane na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ zostaną z łatwością przyjęte.

O jakich postulatach jest mowa? Tutaj odpowiedź jest jednoznaczna – nowy kształt umowy o partnerstwie OACPS-UE zawiera zapisy bardzo groźne dla porządków prawnych i warto-

ści wyznawanych w społeczeństwach poszczególnych państw członkowskich. Wy różnić można chociażby zobowiązania do systematycznego promowania perspektywy gender i zapewniania, aby „równość genderowa” wdrażana była na wszystkich szczeblach prowadzonej przez kraje OACPS i Unii Europejskiej polityki, a także uwzględniana w narodowych konstytucjach i innych aktach prawnych. Postanowienia umowy nakazują również przyjęcie narracji zakładającej istnienie w społeczeństwie „głęboko zakorzenionego uprzedzenia opartego na gender”, co jasno sugeruje istnienie takiego uprzedzenia w kulturach układających się państw i powinno być uznane za uwagę niestosowną i przede wszystkim głęboko niesprawiedliwą. Umowa zawiera także postanowienia dotyczące tzw. zdrowia, praw seksualnych i reprodukcyjnych (SRHR), czyli ideologicznej, niemającej nawet definicji koncepcji, co do której liczne państwa wielokrotnie wyrażały sprzeciw na forum międzynarodowym. Jako składowe tej koncepcji, w przeszłości wielokrotnie na forum międzynarodowym wymieniane, były m.in.: możliwość kontrolowania swojej płodności poprzez dostęp do środków zapobiegających ciąży i aborcję, zagwarantowanie możliwości odbywania przyjemnych i bezpiecznych do-

\\ Dotychczas funkcjonujące porozumienie gospodarczo-handlowe ma teraz zostać uzależnione od realizacji przez państwa OACPS radykalnej polityki społecznej – włączywszy w to zobowiązanie do wdrażania w porządkach prawnych perspektywy gender, dekonstrukcji tradycyjnych norm społecznych i promowania koncepcji tzw. praw seksualnych i reprodukcyjnych. \\

świadczeń płciowych, a także uznanie różnorodności zachowań i ekspresji płciowych za czynnik poprawiający dobrobyt i zdrowie ludności. Zgodnie z treścią niektórych kontrowersyjnych

przepisów umowy kraje będące jej stronami zobligowane będą do wspierania powszechnego dostępu do usług obejmujących m.in. tzw. planowanie rodziny oraz prowadzenie na ten temat kampanii edukacyjnych i informacyjnych. Fakt, że z tekstu umowy nie wynika jednoznacznie, jak rozumiane mają być pojęcia „SRHR” oraz „planowanie rodziny”, stanowić może w przyszłości pole do nadużyć i dokonywania skrajnych interpretacji.

Finansowe zachęty

Zaznaczyć także należy, że faktyczna treść umowy i wszelkie jej groźne implikacje zawołowane zostały w sposób usypiający czujność negocjatorów, co osiągnięto poprzez unikanie definiowania kluczowych dla umowy pojęć i niejasne odesłania do innych porozumień międzynarodowych. Jak można przypuszczać, gama zastosowanych zabiegów mogła doprowadzić do niedostrzeżenia problemu przez większość przedstawicieli państw OACPS, a także konserwatywnych krajów UE. Całe zagadnienie nie jest oczywiście pozbawione wątku finansowego: państwa Afryki, Karaibów i regionu Pacyfiku otrzymać bowiem mają – po pomyślnej ratyfikacji porozumienia – istotny bodziec finansowy od zdecydowanie bardziej rozwiniętych państw bogatej Europy.

Z uwagi jednak na istotną wagę potencjalnych niebezpieczeństw wynikających z umowy wiele prężnie działających międzynarodowych organizacji społecznych, zaangażowanych w obronę podstawowych i uniwersalnych wartości, wśród których istotne miejsce zajmuje Ordo Iuris, podjęło działania na rzecz uświadamiania rządów narodowym i przedstawicielom organów Unii Europejskiej powagi sytuacji oraz wspierania wysiłków w powstrzymaniu ratyfikacji porozumienia lub rewizji jego najbardziej kontrowersyjnych postanowień. Instytut Ordo Iuris przekazał już niezbędne informacje przedstawicielom polskiego rządu. Planuje także kampanie na rzecz popularyzacji wiedzy o zagadnieniu. Rezultaty tych działań powinny być widoczne już wkrótce.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„NAC spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Raszynie informuje, iż wprowadzona do obrotu elektryczna pilarka łańcuchowa model CE18-N-H kod EAN 5902067855911, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 października 2008 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla maszyn, z uwagi na brak wymaganego prześwitu pomiędzy uchwytem a boki korpusu silnika pilarki, co uniemożliwia pewne trzymanie pilarki w przypadku sterowania nią podczas cięcia poziomego. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.”



NAJPIĘKNIEJSZE KAMEE POCHODZĄ Z WŁOCH

TORRE DEL GRECO \ Od XVII w. ta leżąca w pobliżu Neapolu miejscowość słynie z wyrobu kamei powstających na bazie koralu czerwonego i białego. Stosuje się tu wiele różnych technik grawerowania, pozwalających uzyskać formy płaskie, okrągłe i trójkątne, których twórcą jest Antonio Cimeniello.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNIA 2021

17

BIŻUTERIA \ Jubilerzy, wykorzystując kamee, tworzą i dziś oryginalną biżuterię

Piękno w miniaturze

Kiedyś były bardzo popularne, dziś rzadko się je widuje. Kamee to ten rodzaj ozdoby jubilerskiej, który nigdy nie spowszedniał. Zawsze były eleganckie i luksusowe. Te znane od tysiącleci ozdoby wciąż zachwycają swoim pięknem, równocześnie wymagając od wykonującego je rzemieślnika talentu i niezwyklej precyzji.



Dziś też mogą stanowić ozdobę – na zdjęciu aktorka Barbra Streisand z kameą, 1962 r.
| fot. Wikipedia/d

Marzena Szpakowska

Zanim ludzie zachwycili się kameami, znali gemmy, ozdobne szlachetne lub półszlachetne, zwykle okrągłe lub owalne, szlifowane na kształt płytki, kamienie z reliefami. Znaczący je na dwa rodzaje: ze wzorem wklęsłym to intaglio (albo integlia), z wypukłym – kamea.

W czasach starożytnych były one bardzo popularne jako ozdoby, służyły też jako pieczęcie w Cesarstwie Rzymskim oraz na starożytnym Bliskim Wschodzie. Prawdopodobnie pierwszym Rzymianinem, który nosił gemmę, był Scypion Afrykański, wiadomo też, że wielkim miłośnikiem i jednym z pierwszych kolekcjonerów gemm był cesarz Neron. Gemmy znane były i wytwarzane w Mezopotamii, w Egipcie miały kształt świętego żuka – skarabeusza. Pełniły funkcję dekoracyjną, a często też religijną i magiczną. Przedstawiano na nich postacie ludzkie, zwierzęta, rośliny, sceny z mitologii lub symbole religijne.

Z czasem kamienie z wypukłym reliefem stały się popularniejsze i prawie całkowicie wyparły z życia in-

taglio, a oba określenia tego rodzaju ozdoby, kamea i gemma, stały się jednoznaczne.

Także w średniowiecznej Europie gemmy były cenione jako dekoracje relikwiarzy czy części oprawy ksiąg liturgicznych, a także stosowane zamiast pieczęci. Wiadomo, że w Polsce używali ich Mieszko III Stary oraz Przemysław II, na co wskazują odciski zachowane na dokumentach. Używano gemm jako pieczęci jeszcze w XV w., o czym świadczy odcisk na dokumencie zawarcia pokoju toruńskiego z 1466 r.

Kamienie pełne piękna

Sądząc po nazwie, mogą też pochodzić z Arabii – kamea to po arabsku „kamma”, czyli garb, wypukłość. Historycy złotnictwa uważają jednak, że miejscem narodzin kamei była Aleksandria, miasto założone przez Aleksandra Wielkiego w 332 r. p. Chr. Tam też gliptycy wykonujący miniaturowe rzeźby w kamieniach szlachetnych wytwarzali piękne gemmy dla Ptolomeuszów. Gliptyka to właśnie sztuka rzeźbienia i rytowania reliefów w kamieniach szlachetnych i półszlachetnych oraz wykonywanie niewielkich rzeźb i biżuterii.



Najpiękniejsza i jedna z największych kamei na świecie – Tazza Farnese
| fot. Wikipedia/d

Właśnie mistrzowie z Aleksandrii osiągnęli w okresie hellenistycznym największe mistrzostwo w tworzeniu kamei. Także Ptolomeusze, a szczególnie Kleopatra, byli wielkimi ich kolekcjonerami. Do tworzenia trójwymiarowych, wypukłych reliefów miał ich zainspirować przywożony z Indii i Arabii, warstwowy i wielobarwny sardoniks (odmiana agatu). Oprócz niego używano też innych kamieni ozdobnych składających się z różnobarwnych warstw – głównie onyksu i karneolu.

W Mezopotamii, ojczyźnie gemm, wykorzystywano też perły, koral, kość słoniową, a w Egipcie lapis lazuli, powstawały też tańsze, dostępne dla mniej zamożnych imitacje – z muszli, gliny, wosku, różnego rodzaju barwnych kamyków. Pod koniec okresu hellenistycznego i w czasach rzymskich zaczęto wykonywać tanie kopie kamei w szkłe.

Kamienie cięto wzdłuż warstw, uważając, żeby ich nie zniszczyć, co w przypadku sardonysu zdarza się bardzo często. Następnie w jasnej warstwie zaczęto wykonywać rysunek, powoli odkrywając kolejne, ciemniejsze warstwy

tła. Taki sposób rzeźbienia umożliwiał tworzenie wielu planów i zastosowanie światłocienia. Obraz nabierał głębi, stawał się trójwymiarowy. Postacie ożywały. Tworzenie reliefu wymagało ogromnych umiejętności, cierpliwości, czasu i niezwykle precyzyjnych narzędzi.

Egipskie, greckie czy rzymskie kamee, które można oglądać w muzeach, zdumiewają doskonałością wykonania – widać dokładne przedstawienie rysów twarzy, fryzur, fałdy szat, a często liści czy innych elementów tła.

W dobie renesansu

Starożytność kochała się w kameach, ale prawdziwy boom przeżyły one w dobie renesansu. W XVI w. modne stały się medaliony portretowe, które noszono na łańcuszkach lub wstęgach. Umieszczano w nich głównie wykonane w kamieniu miniaturowe portrety, osadzone w oprawie zdobionej szlachetnymi kamieniami. Dekorowano nimi różne elementy biżuterii, od brosz i wisiorów po pierścienie i diademy, ale też ozdabiano puchary i naczynia stołowe, puzderka i szkatuły oraz naczynia liturgiczne i sprzęty kościelne. Moda ta zwróci-

ła uwagę ludzi renesansu na klasyczne, starożytne kamee.

W czasach renesansu wielu wybitnych artystów zajmowało się ich rzeźbieniem, wykorzystywali przy tym wzory starożytne. Kamee wykonywano dla wielkich kolekcjonerów.

Jedną z najcenniejszych kolekcji starożytnych kamei posiadała Kleopatra, po jej śmierci trafiła ona w ręce Oktawiana Augusta. Wśród renesansowych miłośników gemm i ich kolekcjonerów byli: władca Florencji Lorenzo di Piero de' Medici, król Francji Franciszek I Walezyjski, cesarz Rudolf II Habsburg, król Hiszpanii i Portugalii Filip III Habsburg.

Najpiękniejsza

I na zakończenie – prawdziwa perła. Najpiękniejsza i jedna z największych kamei na świecie. Pochodząca, zgodnie z legendą, ze zbiorów Kleopatry, nazywana Tazza Farnese. Powstała prawdopodobnie na zamówienie któregoś z jej przodków, Ptolomeusza, w I w. p. Chr. Jest to starożytna gemma w stylu hellenistycznym wykonana z sardonysu. Ma kształt okrągłego talerza o średnicy 20 cm. Znajduje się obecnie w Narodowym Muzeum Archeologicznym w Neapolu. Niektórzy badacze, np. John Pollini, datują ją na czasy Oktawiana Augusta.

Po jednej stronie kamei wyrzeźbiona jest głowa Meduzy, na drugiej znajduje się relief, który jest różnie interpretowany. Niektórzy badacze dopatrują się w nim wizerunków Sfinksa, Izidy, Horsa i spersonifikowanego Nilu, inni widzą bóstwa greckie lub sceny alegoryczne. Niesamowite wrażenie kamea Tazza Farnese robi wtedy, gdy przepuści się przez nią światło.

Pierwsze, zapisane wzmianki o tej kamei pochodzą z XV w., znajdowała się ona wówczas w Samarkandzie lub Heracie. Następnie trafiła do Italii, przywieziona przypuszczalnie przez cesarza bizantyjskiego Jana VIII lub już po upadku Konstantynopola. W 1538 r. gemma stała się własnością rodziny Farnese (stąd nazwa). Pod koniec XVIII w. z innymi rodzinnymi skarbami trafiła do Neapolu.

W 1925 r. nieświadomie psychicznie ochroniarz muzeum w napadzie szału stłukł parasolką witrinę, w której kameę przechowywano, rozbijając ją na kilka kawałków. Na szczęście udało się ją złożyć i skleić.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 PRAWO
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„DETROIT” \ Film opowiada o krwawych zamieszkach na tle rasowym, które rozegrały się w 1967 r. w Detroit. Aż do lat 60. XX w. etnicznych Polaków obejmował zakaz osiedlania się w niektórych dzielnicach tego miasta.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

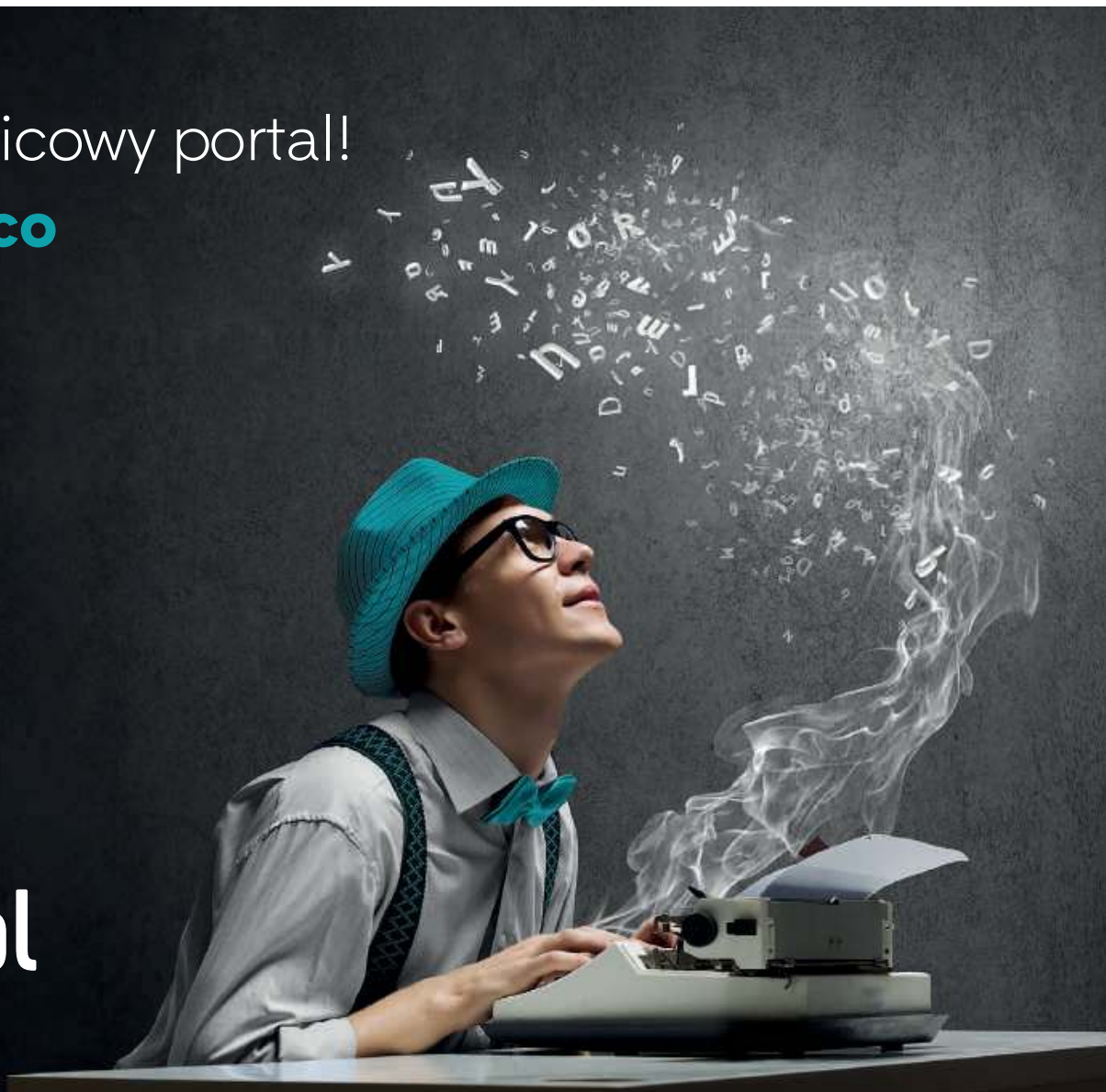
	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	06:35 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Koszykówka kobiet	07:35 Pytanie na śniadanie	07:00 Ukryta prawda (1009) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Słowo Życia
	08:25 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Kolarstwo torowe, jeździectwo	10:40 Panorama	08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (312) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Wieś - to też Polska
	11:20 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Zapasy	10:50 Pytanie na śniadanie	09:00 Dzień Dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (313) - serial	09:30 Postaw na zdrowie	09:25 Słowo życia
	12:00 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Lekkoatletyka	11:30 Dziewczyny ze Lwowa (41) - serial	11:35 Droga na podium	09:40 Sekrety rodziny (185) - serial	09:50 Telezakupy	09:30 Opowieści biblijne
	15:05 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 - studio	12:30 Koło fortuny - teleturniej	11:45 Ukryta prawda (967) - serial	10:40 Dlaczego ja? (512) - serial	10:05 Polityczna kawa	10:00 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	17:00 Teleexpress	13:15 Kozacka miłość (151) - serial	12:50 Ukryta prawda (1010) - serial	11:40 Gliniarze (565) - serial	10:50 Telezakupy	10:15 Rozmowy niedokończone
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	14:05 Va banque - teleturniej	13:50 Ukryta prawda (807) - serial	12:50 Wydarzenia	11:05 W punkt	11:30 Przyroda w obiektywie
	17:55 Dzikie pszczoły (26) - serial	14:35 Na sygnale (291) - serial	14:55 Szpital (462) - serial	13:25 Interwencja	12:00 Telezakupy	11:45 Kolory świętości
	18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej	15:10 Górcy ratownicy (43) - serial	16:00 LAB (50) - serial	13:40 Trudne sprawy (859) - serial	12:15 Rozmowa ściśle jawna	11:50 Święty na każdy dzień
	19:25 Sport	16:00 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Dlaczego ja? (1025) - serial	12:30 Na pomoc!	12:00 Anioł Pański
	19:30 Wiadomości	17:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (968) - serial	15:50 Wydarzenia	12:45 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	20:05 Pogoda	17:15 Promyk nadziei (78) - serial	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	13:00 Salonik polityczny	12:20 Mojżesz - 10 przykazań
	20:10 Alarm!	18:00 Panorama	19:25 Uwaga! Koronawirus	16:15 Interwencja	13:45 Telezakupy	13:05 Exodus Ochoty
	20:35 Królowa i konkwestador (30) - serial	18:20 Va banque - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	16:35 Gliniarze (510) - serial	14:00 Za siódmą górą - program Stefana Czerneckiego	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	21:30 Królowa i konkwestador (31) - serial	18:45 Kozacka miłość (152) - serial	19:55 Uwaga!	17:40 Sekrety rodziny (216) - serial	14:15 Telezakupy	14:20 Cena nadziei
WIECZOREM	22:25 Olimpijski wieczór	19:55 Barwy szczyścia (2440) - serial	20:15 Na Wspólnej (3266) - serial	18:50 Wydarzenia	14:30 Moja droga do wolności	15:40 100 cudownych miejsc na świecie
	23:10 Detroit - dramat kryminalny, USA 2017, wyk. Chris Chalk, Mason Alban, Bennett Deady, Andrea Eversley. Historia zamieszek rasowych w Detroit w 1967 roku spowodowanych policyjnym nalotem na nielegalny nocny bar.	19:35 Barwy szczyścia (2440) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Gość „Wydarzeń”	14:45 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	01:40 Letnie Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 - studio	20:10 Za jakie grzechy, do-bry Boże? - komedia, Francja 2014	21:30 Gruby i chudszy - ko-media, USA 1996. Profesor chemii Sherman Klump pro-wadzi badania nad genetyczną metodą odchudzenia. Zakochuje się w pięknej Carli. Jednak nie wyznaje jej tego, gdyż jest nieśmiały i szpetnie otyły. Bojąc się odrzucenia, wpada na pomysł: próbkę specyfiku od odchudzania używa na sobie.	19:45 Sport	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:00 Informacje dnia
		21:50 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021		19:55 Pogoda	15:30 Republika po południu	16:10 Sanktuaria polskie
		22:10 Wojenne dziewczyny (4) - serial		20:05 Megahit: Iron Man 2 - film SF, USA 2010	17:15 Wolne głosy	16:30 Zew natury
		23:05 The Good Doctor 2 (25) - serial		22:50 W cywilu - dramat sensacyjny, USA 2006, wyk. John Cena, Robert Patrick, Kelly Carlson, Anthony Ray Parker. Żona byłego żołnierza amerykańskiej piechoty morskiej Johna Tritona zostaje uprowadzona przez grupę bandytów. Były marine rusza w morderczy pościg za przestępcami.	17:55 Wolne głosy - zagranica	16:55 Świadkowie
		23:55 The Good Doctor 2 (26) - serial		00:50 Kod da Vinci - thriller, USA 2006	18:15 Ekonomia raport - flash	17:30 Natura obiektywnie
		00:50 Ciemnoniebieski świat - dramat wojenny, Włochy/Czechy/Niemcy/Wielka Brytania/Dania 2001.		04:10 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	17:55 Poczet wielkich Polaków
		02:50 Warto kochać (68) - serial			18:55 Sport w Republice	18:00 Anioł Pański
					19:00 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Szykany wobec pracowników sądów



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (30/2021) polecamy Państwu wywiad Grzegorza Brońskiego z Justyną Przybylską, przewodniczącą Krajowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Ad Rem”, zrzeszającego pracowników sądowych. Mobbing w sądach stał się ogromnym problemem, który narastał przez lata. Podobnie jak brak reakcji na naganne zachowania. – Chodzi o to, aby w sądach nie kształtowano pewnych postaw, niczym w rodzinach patologicznych – mówi Przybylska.



PKO BP EKSTRAKLASA \ 2. kolejka: Zagłębie Lubin–Górnik Łęczna 3:1, Górnik Zabrze–Lech Poznań 1:3, Stal Mielec–Piast Gliwice 0:2, Termalica Nieciecza–Wisła Kraków 2:2, Radomiak–Legia Warszawa 3:1, Warta Poznań–Pogoń Szczecin 1:1, Cracovia–Śląsk Wrocław, Jagiellonia Białystok–Raków Częstochowa – po zamk. wyd. Lechia Gdańsk–Wisła Płock – mecz dziś.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 2 SIERPNIA 2021

SPORT

19

TOKIO 2020 \ Mamy pierwszy złoty medal

Sztafeta ze złota

Polska sztafeta mieszana 4×400 m zdobyła złoty medal igrzysk olimpijskich w Tokio. Biało-Czerwoni w finale poprawili rekord Europy czasem 3 min 9,87 s. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Dominikany, a trzecie Amerykanie.



Tak prezentowali się złoci medaliści w sztafecie mieszanej 4×400 m | fot. HANNAH MCKAY/Reuters/Forum

Krzysztof Oliwa

Polacy biegli w finale w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic i Kajetan Duszyński. Ich czas jest rekordem Starego Kontynentu, a także rekordem olimpijskim. To drugi wynik w historii tej konkurencji.

Świetnie na ostatniej zmianie zaprezentował się Duszyński, który ruszał na ostatnie 400 m z trzeciej pozycji. Cały bieg finałowy miał bardzo wyrównany przebieg. W walce o trzy medale liczyły się cztery re-

prezentacje. Na finiszu to jednak Duszyński zachował najwięcej zimnej krwi i ograł rywali jak profesor.

Dominikana zdobyła srebro wynikiem 3 min 10,21 s. Amerykanom brąz dał czas 3 min 10,22 s. Bez medalu zostali czwarcy Holendrzy (3 min 10,36 s). Inne zespoły nie liczyły się w walce o podium.

Biało-Czerwoni już w półfinale pokazali, że są niesamowicie mocni. Dariusz Kowaluk, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Duszyński czasem 3 min 10,44 s poprawili w piątek rekord Europy. Już wówczas

mówili, że przetrwa on tylko 24 godziny, a w finale będzie „gruby medal”. Jak powiedzieli, tak zrobili.

Przed finałem sztab szkoleniowy reprezentacji Polski zdecydował się na pokerową zagrywkę i zmienił 3 z 4 zawodników w porównaniu z półfinałem. Trener Aleksander Matusiński już wiele razy pokazał, że ma niezwykłego nosa, ustalając składy w biegach rozstawnych. Tak było i tym razem.

– O takim rozpoczęciu tych igrzysk nie marzyłam. Mamy wspaniały team. Jak widać, jesteśmy potęgą na świecie – powiedziała najbardziej uty-

tułowana w polskim zespole Święty-Ersetic w wywiadzie dla TVP po finałowym biegu. Kilka dni temu płakała, bo jej występ w Tokio stał pod znakiem zapytania z powodu kontuzji. W sobotę na jej policzki spływały już łzy szczęścia.

Karol Zalewski dodał, że pokonanie Amerykanów w sportowej walce smakuje lepiej, niż gdyby miało ich nie być w finale z powodu dyskwalifikacji. – Pokazaliśmy im – mówiła uśmiechnięta Natalia Kaczmarek. – Ta podróż w sporcie trwa u mnie bardzo długo. Wiele problemów po drodze spo-

tkiałem. Bez nich na pewno by mnie tu nie było – podkreślił Duszyński.

Cała siódemka, która miała wkład w zdobycie mistrzostwa olimpijskiego, otrzymała złote medale, choć podczas dekoracji obecni byli tylko finaliści.

– Było nam przykro. Staraliśmy się zrobić wszystko, żeby cała siódemka była na podium. Mielismy też przygotowane zdjęcia reszty ekipy, która nie biegła w finale, żeby razem z nami jakby wysłuchała tego „Mazurka Dąbrowskiego” prosto z podium. W ostatniej chwili dostaliśmy informację, że nie możemy tych zdjęć wnieść na podium, bo grozi to dyskwalifikacją. Niestety, musieliśmy z tego pomysłu zrezygnować. Należy podkreślić, że zrobili niesamowitą robotę. Gdybyśmy nie mieli takiej możliwości, gdyby nasz zespół nie był taki duży, to na pewno byłoby trudniej zdobyć ten złoty medal – powiedział Zalewski.

O godz. 4.58 w niedzielę polskiego czasu ubrani w dresy i w maseczkach na twarzy Biało-Czerwoni z tac trzymanych przez członków władz MKOl i światowej federacji lekkoatletycznej wzięli złote medale i kwiaty. Zgodnie z przepisami sanitarnymi w Tokio medale sportowcy zakładają sobie na szyję sami. Po chwili z głośników na pustym obiekcie, gdyż zawody olimpijskie odbywają się bez udziału publiczności, popłynął polski hymn.

Sztafeta mieszana 4×400 m debiutowała w Tokio w programie igrzysk. Polacy zostali więc pierwszymi mistrzami olimpijskimi w tej konkurencji. Triumf sztafety mieszanej 4×400 m jest pierwszym medalem olimpijskim wywalczonym przez Biało-Czerwonych w konkurencji biegowej od 1980 r.

Sreberka już w kraju

WIOŚLARSTWO \ Agnieszka Kobus-Zawojska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann, które w środę wywalczyły srebrny medal igrzysk olimpijskich w Tokio w czwórce podwójnej, wróciły już do Polski. Na lotnisku w Warszawie wioślarki zostały powitane przez setki osób.

Wśród zgromadzonych w hali przylotów byli m.in. członkowie rodzin, a także wielu kibiców. Reprezentantki Polski cierpliwie rozdawały autografy i robiły sobie pamiątkowe zdjęcia z fanami. – Dziękujemy za tak liczne przybycie i miłe

przywitania naszych bohaterów. Jestem bardzo szczęśliwa z tego wyniku, choć mam pewien niedosyt, bo uważam, że nasza reprezentacja wioślarska mogła przywieźć dwa, a może nawet trzy medale. Niestety, igrzyska olimpijskie rządzą

się swoimi prawami, trzeba mieć trochę szczęścia – powiedział na konferencji prasowej Ryszard Stadniuk, prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Polki były w znakomitych nastrojach, odśpiewały nawet „Sto lat” mamie Mar-

ty Wieliczko – Małgorzacie Dłużewskiej-Wieliczko, również srebrnej medalistce igrzysk w wioślarstwie (Moskwa 1980), ponieważ tego dnia obchodziła 63. urodziny. – Dla mnie sam wyjazd na igrzyska jest wyróżnieniem. Znalazienie się

wśród najlepszych to nagroda ze wszystkich lat trenowania. Medal to tylko zwieńczenie tej całej pracy – powiedziała Marta Wieliczko.

W finale Polki przegrały tylko z reprezentantkami Chin, trzecie miejsce zajęły Australijki.

Medal wioślarek był pierwszym i dotychczas jednym z dwóch medali Polaków w trwających igrzyskach. W sobotę złoto wywalczyła lekkoatletyczna sztafeta mieszana 4×400 m.

(zwr)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



CYTAT DNIA

ANITA WŁODARCZYK \ Jak w kwalifikacjach zakręciłam, to myślałam, że młot polecą w granicach 72 m, bo to było na – powiedzmy – 40 proc. Jak zobaczyłam wynik (75,99 m), to było duże zaskoczenie. Trener powiedział, że było bardzo luźno i celnie zakręcone oraz że jest naprawdę duża rezerwa.

Krzysztof Oliwa

Niedzielny pojedynek był bez wątpienia jednym z najlepszych dotychczasowych występów mistrzów świata w turnieju. Nie przeszkodziła im wczesna pora rozgrywania meczu (godz. 9 czasu lokalnego). Kanadyjczycy w Tokio prezentują się solidnie i przed ostatnim spotkaniem mieli już zapewniony awans do 1/4 finału. Tymczasem przeciwko Polakom nie mieli zbyt wielu atutów.

Biało-Czerwoni od samego początku bardzo dobrze spisywali się na zagrywce – już w pierwszej partii dwa asy serwisowe zanotował Wilfredo León, jednego dołożył Bartosz Kurek. Znakiem też funkcjonował blok, ofiarnie w obronie piłki podbijał Paweł Zatorski, a w ataku Polacy grali na wysokim procencie skuteczności. Od stanu 7:5 przewaga polskiej drużyny zaczęła rosnąć w szybkim tempie, po chwili było 12:7 i 17:11.

Najciekawsza była druga odsłona meczu. Początkowo układała się ona po myśli polskich siatkarzy, którzy prowadzili 8:5. León i spółka nie byli już jednak tak skuteczni w polu serwisowym, a Kanadyjczycy zaczęli się rozkręcać i wyrównali stan rywalizacji (14:14). Biało-Czerwoni nie mogli sobie poradzić z zagrywką Nicholasa Hoaga, który dwukrotnie zdobył punkty bezpośrednio z serwisu. Nasi

SIATKÓWKA \ Łatwa wygrana Polaków

Teraz ćwierćfinał

Polscy siatkarze pokonali Kanadę 3:0 (25:15, 25:21, 25:16) i zajęli pierwsze miejsce w grupie A turnieju olimpijskiego w Tokio. To było czwarte zwycięstwo w pięciu meczach podopiecznych Vitala Heynena, którzy w ćwierćfinale zmierzą się z czwartym zespołem grupy B – Francją.



Pomimo wczesnej pory Polacy bez problemów uporali się z drużyną Kanady | fot. VALENTYN OGIRENKO/Reuters/Forum

przeciwnicy wygrywali już 17:14. Po autowej zagrywce Bartosza Kurka podopieczni Glenna Hoaga prowadzili 21:19.

Finisz Polaków był jednak imponujący – zdobyli punkty w sześciu kolejnych ak-

cjach. León posłał dwa asy, po chwili lider rywali Hoag kiwnął w taśmę, a Mateusz Bieniek zdobył 24. punkt. W ostatniej akcji blok zatrzymał atak Hoaga.

Trener Kanadyjczyków po fatalnej końcówce drugiej

partii przed kolejną dokonał aż trzech zmian w składzie. Wprowadził m.in. nowego rozgrywającego Jaya Blankenaua, ale roszady niewiele zmieniły. Trzeci set to znów pokaz siły mistrzów świata. Wprawdzie

po pierwszych akcjach był remis 5:5, ale potem Kurek na przemian z Michałem Kubiakiem zdobywali kolejne punkty. Po dwóch z rzędu blokach Leóna polski zespół prowadził 15:8 i praktycznie losy spotkania były już przesądzone.

– Musieliśmy się przygotować do grania o tak wczesnej porze i to zrobiliśmy. Taka pora nie robi na nas żadnego wrażenia. Nie ma też żadnej różnicy, o której rozegramy ćwierćfinał. Z tego, co wiem, to godziny są ustalone, ale organizatorzy mogą wprowadzić zmiany. To nie zależy od nas i nie ma się tym co zajmować. Teraz trzeba trochę odpocząć przed najważniejszymi spotkaniami i ze świeżą głową przystąpić do ćwierćfinału – powiedział po meczu nasz kapitan, Michał Kubiak.

Paweł Zatorski przyznał, że poranne spotkanie z Kanadyjczykami było wyzwaniem dla niego i jego kolegów z zespołu. – Rzeczywiście zastanawialiśmy się po cichu, jak to wyjdzie. Widać było, że wszyscy świetnie do tego podeszli. Wczoraj praktycznie przed godz. 22 w naszych pokojach już było cicho. Nie było problemu z pobudką, ale każdy rano musiał wypić kawę – zaznaczył.

W ćwierćfinale Polacy zmierzą się z Francuzami. W Tokio Trójkolorowi wygrali jedynie z reprezentacją Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego 3:1 i Tunezją 3:0. Gorszy byli od USA 0:3, Argentyny 2:3 i Brazylii 2:3.

KRZYŻÓWKA

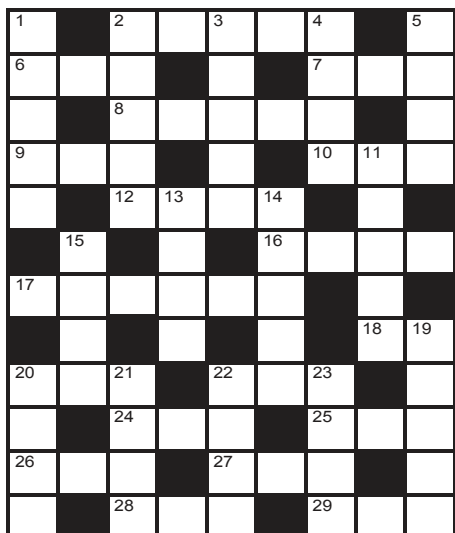
POZIOMO

- kiść owoców
- cenna karta
- mała Agnieszka
- klamie jak z nut
- kolorowa papuga
- dokument urzędowy
- jednostka masy
- ulubieniec tłumów
- opłata za naukę
- Armia Krajowa
- karty lub bierki
- izraelski pistolet
- wypatrywany na wodzie
- jednostka dziedziczenia
- przepisywany na chorobę
- czeskie „tak”
- miara gruntu
- rzeka jak rogacz

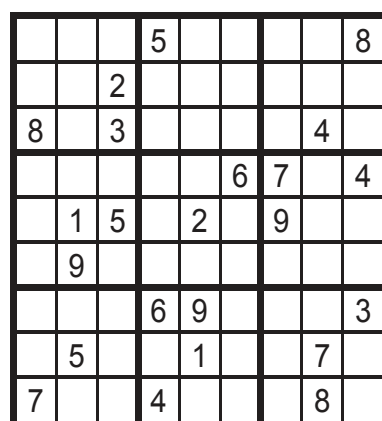
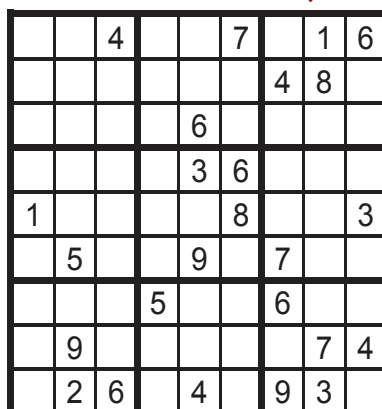
PIONOWO

- krzyki, wrzawa
- inaczej łagier
- graniczy z Podhalem
- ze studnią artezyjską
- cecha dżentelmena

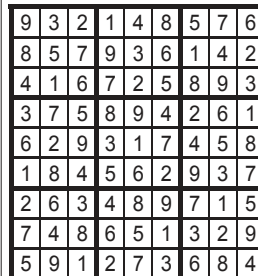
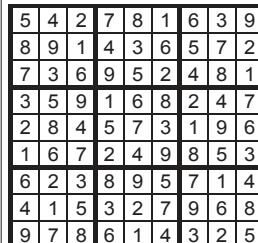
- pień drzewa
- hodowlana odmiana
- broń rycerza
- urok, powab
- ogólnie przyjęta norma
- elitarny sport
- morski ptak
- partia Kliczki
- imię książąt ruskich



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowie: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
02/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



PO STRONIE POLSKI MANIFESTACJA KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”

W obronie najwyższych wartości

Delegacja dolnośląskich klubowiczów w drodze na manifestację | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Liczna grupa mieszkańców Dolnego Śląska wyruszyła w sobotni poranek do Warszawy, aby wziąć udział w manifestacji organizowanej przez kluby „Gazety Polskiej” pod hasłem „Po stronie Polski”.

Janusz Gajdamowicz

Musimy tam być, bo nie wyobrażam sobie, żeby reprezentacja klubowiczów z Wrocławia i innych miejscowości Dolnego Śląska nie zaznaczyła swojego udziału w manifestacji dotyczącej tak istotnej sprawy – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Andrzej Górnik, przewodniczący wrocławskiego klubu „Gazety Polskiej”. – Przede wszystkim chcemy pokazać, że do końca będziemy bronić naszej niepodległości. Nie może być tak, że decydenci z Brukseli chcą podporządkować sobie Polskę i stworzyć w Europie jedno państwo, na co przystępując do Unii Europejskiej, absolutnie się nie zgadzaliśmy. Dlatego dzisiaj będziemy demonstrować, aby Trybunał Europejski

Na manifestację, która odbyła się przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego przy al. Szucha w Warszawie, przybyli przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej” niemal z całej Polski

nie był ważniejszy od naszego, polskiego – dodaje Andrzej Górnik.

Na manifestację, która odbyła się przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego przy al. Szucha w Warszawie, przybyli przedstawiciele klubów „Gaze-

ty Polskiej” niemal z całej Polski. Głos zabrali m.in. redaktor naczelny „GP” i „GPC” Tomasz Sakiewicz, współorganizator wydarzenia, szef warszawskiego klubu „GP” Adam Borowski, minister Antoni Macierewicz.

– Cieszę, że tak liczna reprezentacja dotarła na dzisiejszą manifestację – mówił Adam Borowski, legendarny opozycjonista z czasów PRL. – Wyrok TSUE, który nakazuje nam zawiesić bardzo ważną instytucję w polskim wymiarze sprawiedliwości, jest dla nas nie do przyjęcia. Musimy wesprzeć nasz Trybunał Konstytucyjny, a środowisko naszych klubowiczów to ludzie, którzy potrafią się szybko zmobilizować, zorganizować i stanąć w obronie najwyższych wartości – dodaje współorganizator wydarzenia.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



WROCŁAW

VII Polsko-Hiszpańskie Forum Parlamentarne

O inicjatywach integracji subregionalnej, a także o zaangażowaniu parlamentów w odbudowę gospodarek po pandemii COVID-19 rozmawiali we Wrocławiu uczestnicy VII Polsko-Hiszpańskiego Forum Parlamentarnego. Forum Parlamentarne obradowało w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. Stronę polską reprezentowały marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałek Senatu Gabriela Morawska-Stanecka. Na czele delegacji hiszpańskiej stanęła przewodnicząca Kongresu Deputowanych Meritxell

Batet Lamaña. – To było naprawdę niezwykle udane spotkanie. Podczas konsultacji, które były podzielone na cztery panele, poruszaliśmy kwestie ważne i dla Hiszpanów, i dla nas. Mówiliśmy o współpracy subregionalnej, o kwestii Trójmorza, o tym, jakie znaczenie ma ta inicjatywa. Mówiliśmy również o znaczeniu Grupy Wyszehradzkiej, o Bukaresztańskiej Dziewiątce, pokazywaliśmy, jak ważna jest taka współpraca – podkreśliła Witek na briefingu prasowym. Wicemarszałek Senatu Gabriela Morawska-Stanecka podkreśliła, że uczestnicy forum zwracali również uwagę na wyzwania, jakie stoją przed Unią Europejską.

(jw, PAP)



W DOMU OPIEKI WYRĘCAJĄCEJ

WROCŁAW \ Premier Mateusz Morawiecki odwiedził powstający we Wrocławiu Dom Opieki Wyręczającej. – Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że we Wrocławiu będzie powstawało hospicjum dla dzieci i młodzieży, dla naszych rodaków, którzy najbardziej potrzebują pomocy – powiedział premier Morawiecki podczas odwiedzin placu budowy.

fol. mat. pras./d

MANIFESTACJA KLUBÓW „GAZETY POLSKIEJ”

W obronie najwyższych wartości

Oprócz członków i sympatyków klubu „Gazety Polskiej” na manifestację przed Trybunałem Konstytucyjnym dotarli reprezentanci Dolnośląskiej Rady NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Janusz Gajdamowicz

Solidarność powstawała, aby odzyskać niepodległość, bo bez niej to wszystko, co jest nam najdroższe, w co wierzymy i czemu chcemy służyć, nie może zaistnieć i się rozwijać – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Tytus Czartoryski, radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, który przybył do Warszawy, aby reprezentować polskich rolników. – Nie mogło nas tutaj zabraknąć, bo właśnie nasza suwerenność jest sprawą najświętszą, najbardziej potrzebną. Potrzebują jej Polska i Polacy, aby godnie żyć, rozwijać się i czuć się szczęśliwie jako jej obywatele – dodaje radny.

– Kiedy tylko dowiedziałam się, że organizowany jest taki wyjazd, nie wahałam się nawet chwili, aby się zapisać – mówi nam pani Maria z Wrocławia. Kiedy przybyliśmy do Warszawy

jako jedna z pierwszych grup, wydawało mi się, że nie będzie nas aż tak dużo. Jednak z czasem przybywały reprezentacje kolejnych klubów i dzięki temu mogliśmy tłumnie wyrazić po-

kich organizacji młodzieżowych, aby włączyły się w działalność naszych klubów i zaznaczyły w przyszłości swoją obecność w takich właśnie wydarzeniach – dodała wrocławianka.

czy o przywiązaniu do niepodległości i wartości patriotycznych. Wielu z nas pochodzi ze Wschodnich Kresów dawnej Rzeczypospolitej, a tam za bycie Polakiem trzeba było wielo-

\\ Nie mogło nas tutaj zabraknąć, bo nasza suwerenność jest sprawą najświętszą, najbardziej potrzebną. Potrzebują jej Polska i Polacy, aby godnie żyć, rozwijać się i czuć się szczęśliwie jako jej obywatele – mówi radny Tytus Czartoryski \\

parcie dla naszego Trybunału Konstytucyjnego i jego wyższości nad unijnym prawem. Jedynie, co mnie martwi, to mała liczba ludzi młodych na tej manifestacji. Nie pozostaje nic innego jak zaapelować do wszel-

– Ci ludzie, którzy tutaj dzisiaj przyjechali, to jest to, z czego Polska może być dumna. Są wśród nich Dolnoślązacy mający piękną tradycję z czasów powstania Solidarności i oporu w stanie wojennym, co świad-

krotnie płacić najwyższą cenę. My dzisiaj jesteśmy ich dumni dziedzicami i dlatego, mimo okresu urlopowego, żniw i ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa, musieliśmy tutaj być – mówi Tytus Czartoryski.



WFOŚiGW



fol. WFOŚiGW

Usuną szkodliwy azbest

Dzięki dotacji w wysokości blisko 3 mln zł ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej azbest zostanie w bezpieczny sposób zdemonstrowany z dachów i unieszkodliwiony na składowiskach odpadów niebezpiecznych. Dzięki temu nie będzie stwarzał zagrożenia dla zdrowia mieszkańców. W 2021 r. niemal 6 ton azbestu zniknie z dachów dolnośląskich domów – mówi Łukasz Kasztelowicz, prezes zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. Azbest był wykorzystywany przy produkcji płyt elewacyjnych, rur ciśnieniowych i materia-

łów potrzebnych do produkcji pokryć dachowych. Od 2005 r. w Polsce obowiązuje, podobnie jak we wszystkich krajach Unii Europejskiej, zakaz stosowania azbestu. O szkodliwości azbestu wiadomo od lat. Uznawany jest on za jeden z najbardziej powszechnych czynników rakotwórczych występujących w środowisku. Włókna azbestowe po dostaniu się drogami oddechowymi do organizmu są bardzo trudne do usunięcia. Ekspert ostrzegają, że wdychanie włókien z uszkodzonych płyt eternitowych może być powodem groźnych chorób, m.in. pylicy, nowotworów i przewlekłego zapalenia oskrzeli.

.....
(jw. WFOŚiGW)

COVID-19

Nie ma alternatywy dla szczepień

Eksperti i lekarze bez przerwy powtarzają, że szczepienia przeciw COVID-19 to najskuteczniejsze działanie umożliwiające realną walkę z pandemią koronawirusa. Tylko szczepienie pozwala uniknąć zachorowania na COVID-19 lub łagodnie przejść chorobę.

W województwie dolnośląskim pierwszą dawkę szczepionki przyjęło ponad 50 proc. mieszkańców naszego województwa. W pełni zaszczepionych jest już ponad milion Dolnoślązaków. Aby osiągnąć odporność populacyjną, zaszczepić powinno się jak najwięcej osób. Przyjmuje się, że powyżej 80 proc. zaszczepionych osób w populacji będzie stanowić kokon ochronny dla niezaszczepionych.

W ramach kampanii profrekwencyjnej rząd angażuje gminy w całej Polsce, uruchamiając konkurs z licznymi nagrodami finansowymi. W konkursie „Gmina na medal” 500 gmin, które osiągną poziom minimum 67 proc. zaszczepionych mieszkańców, ma szansę na nagrodę w wysokości 100 tys. zł. Zwycięskie gminy będą mogły przeznaczyć nagrody na dowolny cel dotyczący przeciwdziałania

pandemii. Obecnie na Dolnym Śląsku największą szansę na nagrodę ma gmina Wrocław, która zajmuje czwarte miejsce. Kolejne gminy z województwa dolnośląskiego to: gmina wiejska Kobierzyce (44), gmina wiejska Długołęka (64), gmina miejska Szczawno-Zdrój oraz miejsko-wiejska gmina Siechnice (79).

Na Dolnym Śląsku pierwszą dawkę szczepionki przyjęło ponad 80 proc. osób z grupy wiekowej powyżej 70. roku życia, prawie 70 proc. osób w wieku 60–69 lat, ponad 50 proc. w wieku 40–59 lat i prawie 45 proc. osób powyżej 20. roku życia, ale nie starszych niż 39 lat. Wśród najmłodszych (12–19 lat) pierwszą dawkę przyjęło prawie 30 proc. osób.

We Wrocławiu gmina rozpoczyna nową akcję zachęcania mieszkańców do szczepień.

W sierpniu i we wrześniu będzie się można zaszczepić przy okazji dużych wydarzeń kulturalnych i sportowych na terenie miasta.

Urząd Miejski we Wrocławiu poinformował, że w pełni zaszczepionych jest już ponad 60 proc. mieszkańców miasta, a łącznie w stolicy Dolnego Śląska podano ponad milion dawek szczepionki. Urzędnicy zwracają uwagę, że to wciąż zbyt mało, aby uchronić się przed konsekwencjami kolejnej fali zachorowań. Miasto rozpoczyna więc nową akcję zachęcania do szczepień.

W jej ramach w sierpniu i we wrześniu będzie możliwość zaszczepienia się jednodawkowym preparatem Johnson&Johnson. Medyczni partnerzy akcji szczepień w mieście – Medfemina, Medinet i Wrocławskie Centrum Zdrowia



HUTY Z CERTYFIKATEM COPPER MARK

KGHM \ Należące do KGHM Huta Miedzi Głogów oraz Huta Miedzi Legnica zakłady znalazły się wśród 10 na świecie ze znakiem Copper Mark – certyfikatem potwierdzającym zgodną z najwyższymi standardami zarządzania produkcję miedzi.

fot. mat. pras./d



SPOTKANIA PROFILAKTYCZNE Z SENIORAMI

OLEŚNICA \ Policja rozdała seniorom materiały profilaktyczne, które pokażą im, jak działają oszuści i jak się przed nimi chronić. Seniorów instruowano, jak nie dać się oszukać metodami „na wnuczka” i „na policjanta”.

fot. mat. pras./d



Na manifestację w Warszawie dotarła reprezentacja dolnośląskich rolników | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska



Wrocławianie przed mobilnym punktem szczepień, który będzie odwiedzał osiedla i parafie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

**\\ We Wrocławiu gmina rozpoczyna nową akcję zachęcania mieszkańców do szczepień. W sierpniu i we wrześniu będzie się można zaszczepić przy okazji dużych wydarzeń kulturalnych i sportowych na terenie miasta **

– będą szczepić na potańcówkach, przed meczem Śląska Wrocław i w czasie Europejskiej Nocy Literatury. W sumie mobilne punkty szczepień będą towarzyszyć ponad 20 wydarzeniom na terenie miasta.

Dodatkowo SZCZEPICIObus, czyli mobilny punkt szczepień, nadal będzie odwiedzał wrocławskie osiedla i parafie. Jest

to wspólna akcja miasta Wrocław, MPK Wrocław i Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego.

30 sierpnia gmina zaprasza zaszczepionych nastolatków na spacer z przewodnikami Muzeum Miejskiego „Strachy i inne mroczne historie wrocławskiego Rynku”. Warunki uczestnictwa: zapisanie się

na oprowadzanie, okazanie zaświadczenia o pełnym zaszczepieniu przeciwko COVID-19 (dotyczy również uczestniczących opiekunów).

4 września w Centrum Historii Zajezdnia odbędzie się specjalna akcja szczepień dla uczniów i nauczycieli. Na terenie muzeum staną punkty drive thru, będą konsultacje z lekarzami różnych specjalności, warsztaty przygotowane przez Hydropolis i możliwość zwiedzania CH Zajezdnia, bezpłatnie dla osób zaszczepionych.

Ponadto w ramach akcji #WrocławSięSzczepi realizowana jest kampania promocyjna „Solidarnie – zdrowo – międzypokoleniowo”. Przygotowano ulotki zachęcające seniorów do zaszczepienia się, dystrybuowane podczas wydarzeń plenerowych, a także stacjonarnie we Wrocławskim Centrum Seniora i Przestrzeni Trzeciego Wieku. Seniorzy mogą uzyskać bieżące informacje na temat najbliższych punktów szczepień. Przygotowano krótkie spoty reklamowe o charakterze międzypokoleniowym, które uświadamiają konieczność zaszczepienia się jako wyraz troski i dbania o zdrowie, zarówno seniorów, jak i młodzieży.

Janusz Wolniak, DUW, UMW, PAP

O TYM I OWYM

JELENIA GÓRA

Polscy Amerykanie, amerykańscy Polacy



fot. mat. pras./d

Do końca sierpnia na pl. Ratuszowym można zwiedzać wystawę „Polscy Amerykanie, amerykańscy Polacy”, której twórcami są Instytut Kultury Willa Decjusza i Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie. Wystawa przypomina o tych, którzy z różnych powodów zamienili swoje małe ojczyzny na inne miejsce, w które wnieśli pamięć o tym, skąd przybywają, kim byli ich przodkowie i jakie były rodzinne

tradycje. Współpraca polsko-amerykańska jest naturalną ścieżką rozwoju dla obu krajów. Stany Zjednoczone, ze względu na otwartość i tolerancję, stały się krajem chętnie wybieranym do życia przez Polaków wyjeżdżających za granicę. Wystawa składa się z 26 plasz zawierających grafiki, dwujęzyczne teksty i zdjęcia osób polskiego pochodzenia, m.in. noblisty Franka Wilczka, a także miejsc związanych z Polonią.

WROCLAW

Rewitalizacja fragmentu bulwaru Słonecznego



fot. mat. pras./d

W ramach rewitalizacji fragmentu bulwaru Słonecznego otwarto ścieżkę upamiętniającą 100-lecie przyznania praw wyborczych Polkom oraz historię uzyskiwania praw obywatelskich przez kobiety w innych krajach. Modernizacja objęła odcinek od skrzyżowania z ul. Probusa do mostów Młyńskich i pl. Bema. Wyremontowano 551 mkw. powierzchni przeznaczonej dla ruchu pieszego i 300 m ścieżki rowerowej. Pojawiły się również betonowe siedziska, ławki, nowe latarnie, kosze oraz nasadzenia zieleni. Elementem rewitalizacji

wkomponowanym w nową przestrzeń są akcenty upamiętniające obchodzone trzy lata temu stulecie nadania praw wyborczych Polkom oraz historię ich przyznawania w innych krajach świata. Na placu stworzonym dzięki aranżacji zieleni z siedziskami pojawił się również akcent upamiętniający stulecie nadanie praw wyborczych kobietom. Dodatkowo w zieleńcu wzdłuż chodnika zamontowano 162 płyty: 81 z nazwą kraju i 81 z rokiem, w którym kobiety otrzymały w tym kraju prawa wyborcze.



KOLARSTWO \ Na półmetku sezonu szosowego DZKOl podał stan rankingu w młodzieżowym kolarstwie. Na listach jest kilkoro wałbrzyszan, najmocniejsze są juniorki młodsze. W tej kategorii lideruje Karolina Chojnacka, a szósta jest Klaudia Biernat. Wśród chłopców trzecie miejsce zajmuje Szymon Iłski, a ósme Patryk Uher.

KOSZYKÓWKA

Bardzo się cieszę,
że będę mogła grać
we Wrocławiu. Mam
nadzieję, że nasza
współpraca będzie
trwać jak najdłużej.
Ślęza to dobre miejsce,
aby rozwijać moją
koszykarską karierę
– podkreśla Agata
Szymyka



Agata Szmyrka wzmocniła kadrę Ślezy | fot. Gtkgdynia.pl/d

Śleza zamknęła kadre

Wrocławianka Agata Szmyrka została ostatnią zawodniczką w kadrze Ślązy Wrocław na sezon 2021/2022. Skrzydłowa powraca do Wrocławia po czterech sezonach spędzonych w Gdyni.

Bartłomiej Górski

Dwudziestoletnia koszykarka pobyt nad morzem zakończyła z kilkoma sukcesami. Młodzieżowy zespół Arki ze Szmyrką w składzie sięgnął po mistrzostwo Polski w kategorii U-22 w 2020 r., a rok wcześniej GTK Arka pokonała Politechnikę Gdańską w rywalizacji o tytuł mistrzyni Polski U-18. Trzeci z młodzieżowych tytułów nowa koszykarka Ślązy wywalczyła w barwach MKS MOS Procom System Wrocław. W finałach mistrzostw Polski U-16 rozgrywanych w Tarnowie wrocławianki pokonały GTK Gdynia.

– Cztery lata spędzone w Gdyni były dla mnie cennym czasem rozwoju koszykarskiego. Szczególnie ostatni sezon, w którym stawiałam swoje pierwsze kroki na parkietach ekstraklasy. Czułam, że potrzebuję zmiany. Zaliczyłam wszystkie szczeble krajowych rozgrywek. Gra w Słesie da

mi szansę uczyć się od starszych, bardziej doświadczonych zawodniczek, co na pewno pomoże mi w dalszym rozwoju kariery. Gdy tylko pojawiła się propozycja powrotu do Wrocławia, nie musiałam się długo zastanawiać. Reprezentowanie mojego rodzinnego miasta jest dla mnie bardzo ważne. Bardzo się cieszę, że będę mogła grać we Wrocławiu. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie trwać jak najdłużej. Ślęza to dobre miejsce, aby rozwinąć moją koszykarską karierę – podkreśla młoda skrzydłowa.

Przed Szmyrką największe wyzwanie w karierze. Skrzydłowa IKS zdaje sobie z tego sprawę i do nadchodzącego sezonu Energa Basket Ligi Kobiet podchodzi ze stonowanymi oczekiwaniami. – Zacząłem z nią rozmowy, gdy tylko dowiedziałem się, że odchodzi z Gdyni. Jest wrocławianką, więc to drugi po Ani Jasińskiej powrót do stolicy Dolnego Śląska – mówi Rusin.

4
tyle sezonów
spędziła w Gdyni
Agata Szmyrka

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie Lubin z wygraną

Zagłębie Lubin

Od pierwszych minut mecz był rozgrywany w wolnym tempie i dopiero w 18 min. kibice obejrzeni pierwszą groźną akcją. Po dośrodkowaniu Leandro z rzutu wolnego Tomasz Midziński posłał piłkę obok słupka bramki Zagłębia. Odpowiedź lubinian była skuteczniejsza – w 22 min. Patryk Szysz oddał celny strzał sprzed pola karnego, a piłka wpadła do siatki Górnika. W kolejnych akcjach gospodarze nie byli w stanie podwyższąć wyniku, z czego skorzystali piłkarze z Łecznej, doprowadzając do remisu. W 33. min., po rzucie rożnym, piłka trafiła do Przemysława Banaszkiewicza, który strzałem głową z pięciu metrów pokonał Dominikę Hładuna. Po przerwie Zagłębie przyspieszyło grę i w 55. min odzyskało prowadzenie. W środku pola Szysz przejął piłkę, odegrał do Starzyńskiego, a ten przekazał ją na lewą stronę do Saży Ziveca, który strzałem sprzed pola karnego przełobował Macieja Gostomskiego. Górnik bliżej był wyrównania w 68. min., ale po dośrodkowaniu Miłosza Makusa szansy nie wykorzystał Serhij Krykun, którego strzał pewnie obronił Dominik Hładun. Lubinianie dążyli do podwyższenia wyniku, a ich starania zmniejszyły w 85. min Szysz. Wychowanek klubu z Łecznej najpierw minął kilku piłkarzy Górnika, by sprzed pola karnego oddać efektywny strzał do bramki.

(b)

Poniedziałek
02/08/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

PAMIĘĆ 76. ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Oddaliśmy hołd bohaterom



Hołd bohaterom oddało całe Mazowsze. W Siedlcach, Radomiu, Ostrołęce odbywały się formalne i nieformalne uroczystości. Podobnie było nie tylko w największych miastach regionu

Uroczystości rocznicowe miały różnorodny charakter. Najczęściej były to uroczyste msze święte, składanie kwiatów w miejscach pamięci, zapalanie zniczy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W rocznicę godziny W zatrzymało się na chwilę całe Mazowsze. W Warszawie, Siedlcach, Radomiu, Płocku, Ostrołęce, a także w małych miejscowościach miały miejsce oficjalne i nieoficjalne obchody rocznicy powstania. Najbliższe duże uroczystości zaplanowano w czwartek, kiedy będziemy czcić ofiary rzezi Woli.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

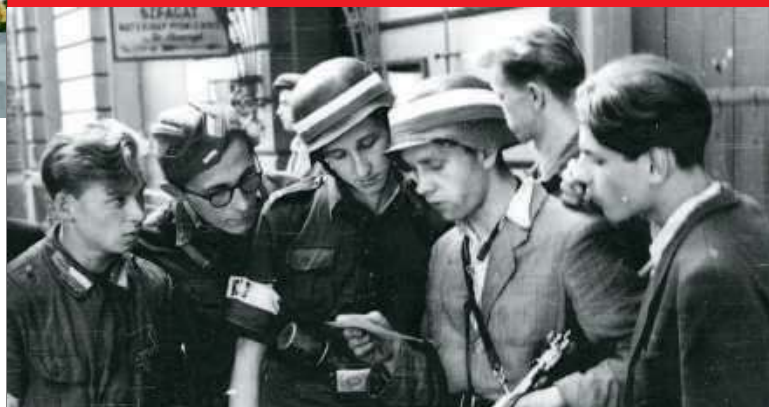
Uroczystości rocznicowe miały różnorodny charakter. Najczęściej były to uroczyste msze święte, składanie kwiatów w miejscach pamięci, zapalanie zniczy. W Warszawie na Wiśle pojawiła flotylla statków i łodzi, które płynęły do Warszawy od czwartku z różnych miejsc w Polsce.

Hołd bohaterom oddawało całe Mazowsze. W Siedlcach, Radomiu, Ostrołęce odbywały się formalne i nieformalne uroczystości. Podobnie było nie tylko w największych miastach regionu. Przykładem może być Garwolin, gdzie w sobotę zorganizowano „Alert przed

godziną W”, a wczoraj przed pomnikiem Armii Krajowej w centrum miasta odśpiewano hymn narodowy i złożono wiązanek kwiatów. Przy obelisku poświęconym Armii Krajowej zgromadziło się liczne grono mieszkańców, przyszedł całe rodziny. Śpiewanie powstańczych pieśni to element uroczystości m.in. w Żyrardowie i Sulejówku. Przypomnijmy, że po uroczystościach na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach jak co roku śpiewano powstańcze piosenki, a pomagał w tym śpiewnik dołączony do weekendowego wydania „Gazety Polskiej Codziennie”.

Przed nami czwartkowe uroczystości upamiętniające ofiary rzezi Woli. Przy pomniku Pamięci 50 tysięcy Mieszkań-

ców Woli Zamordowanych przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego 1944 r. o godz. 18 nastąpi złożenie wieńców i modlitwa za pomordowanych. Potem ok. godz. 19 ulicami ruszy Marsz Pamięci. Uczestnicy przejdą w kierunku cmentarza Powstańców Warszawy, upamiętniając mieszkańców stolicy, którzy zginęli podczas Powstania Warszawskiego. Wydarzenie będzie transmitowane na profilu Muzeum Powstania Warszawskiego na Facebooku. Uroczystości 5 sierpnia zakończy zapalenie zniczy przed pomnikiem Polegli Niepokonani oraz na wystawie „Zachowajmy ich w pamięci” poświęconej ofiarom cywilnym Powstania Warszawskiego.



fot. Wikipedia/d

KALENDARZ POWSTANIA

2 sierpnia 1944 r.

Mieszkańcy stolicy spontanicznie popierają powstanie. Przystępują do budowy barykad i rowów łącznikowych. Rano zaczyna działać radiostacja w fabryce Kamlera na Woli. Komenda Główna AK wysyła depeche do Londynu. Apeluje o pomoc lotniczą. Na Woli trwa skuteczne odpieranie ataków niemieckich czołgów. Oddziały „Radosława” zdobywają dwa czołgi typu Panthera. W Śródmieściu powstańcy zdobywają działko pancerne. Od świtu trwa bój o lotnisko

na Bielanach. Wielka przewaga ogniowa Niemców uniemożliwia opanowanie lotniska. Oddziały AK ze Starówki zdobywają brawurowym atakiem kompleks Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Powstańcy opanowują Elektrownię Miejską. W mieście jest prąd. Od momentu wybuchu powstania Niemcy dopuszczają się zbrodni. Atakując polskie pozycje, pędzą przed sobą ludność cywilną. Rozstrzelują rannych powstańców. Na Rakowieckiej Niemcy mordują ok. 600 więźniów. W klasztorze ojców jezuitów mordują 35 księży i zakonników.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 16 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem nie odnotowano żadnego zgonu. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 22 307. Liczba wykonanych testów: 4496.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Dwa tysiące zdjęć lotniczych wojennej Warszawy

Muzeum Powstania Warszawskiego pozyskało ok. 2 tys. lotniczych zdjęć Warszawy z okresu od 1941 do 1944 r. Ich szczegółową analizą zajmą się teraz pasjonaci dziejów Warszawy. Do tej pory polscy historycy znali niewielką część zbioru zdjęć lotniczych znad Warszawy. Większość znalazła się w amerykańskich archiwach.

Jarosław Molga

W czasie II wojny światowej wojska niemieckie wykonały ponad milion zdjęć lotniczych dokumentujących sytuację na froncie. Była to również najdoskonalsza metoda oceny zniszczeń poczynionych w czasie walk lub możliwości prowadzenia obrony. Tą metodą posługiwano się również w Warszawie przed wybuchem Powstania Warszawskiego oraz po zakończeniu walk, gdy Niemcy przystąpili do systematycznego wyburzania miasta, trwającego aż do ostatnich dni poprzedzających wkroczenie do miasta wojsk sowieckich i tak zwanego Ludowego Wojska Polskiego.

Do tej pory polscy historycy znali niewielką część zbioru

ru zdjęć lotniczych znad Warszawy. Większość znalazła się w amerykańskich archiwach. – W czasie wojny trwał bój o to, kto będzie miał większy zasób wiedzy o topografii Europy. Wygrali go Amerykanie – powiedział dr Jan Ołdakowski. Dziś fotografie znajdują się w archiwach narodowych w College Park w stanie Maryland. Tam dotarli do nich historycy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Zbiór liczy ok. 2 tys. fotografii. Najstarsze pochodzą z końca 1941 r., a ostatnie z 28 grudnia 1944 r. Dla porównania warto przypomnieć, że animacja „Miasto ruin” bazowała na zbiorze 300 zdjęć z przelotu sowieckiego samolotu wiosną 1945 r.

Ołdakowski ocenił, że najbardziej wstrząsające fotografie

„Chcemy, aby osoby, które mają wiedzę na temat historii Warszawy, współtworzyły tę bazę. Do zdjęć można dodawać kolejne warstwy, dopisywać informacje i własne spostrzeżenia – podkreśla dyrektor MPW”

pochodzą z ostatnich dni grudnia 1944 r. i dokumentują proces niszczenia pałacu Saskiego oraz sąsiednich zabudowań. – Widać na nim puste miasto z chmurą pyłu, która wznosi się po wysadzeniu lewego skrzydła pałacu Saskiego. Prawe jeszcze stoi – zostało wysadzone następnego dnia – wyjaśnił dyrektor MPW. Dodał, że jest to czytelne świadectwo celowego niszczenia miasta, które nie miało uzasadnienia militarnego. – W tym zbiorze zawarta jest potworna prawda o tym, co wydarzyło się w Warszawie w czasie II wojny światowej – podkreślił.

Ołdakowski wyjaśnił, że Muzeum Powstania Warszawskiego zdecydowało się nie tylko na zaprezentowanie pozyskanych zdjęć, ale również zre-



alizowanie na ich podstawie wielkiego projektu badawczego. – Prezentujemy je w formie aplikacji, która jest wstępem do projektu społecznego. Chcemy, aby osoby, które mają wiedzę na temat historii Warszawy, współtworzyły tę bazę. Do zdjęć można dodawać kolejne warstwy, dopisywać informa-

PRZESTĘPCZOŚĆ

Ciemne sprawy adwokata

Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga w Warszawie oskarżyła adwokata Piotra P. o popełnienie 36 przestępstw, w tym utrudnianie śledztwa ws. śmiertelnego wypadku, do którego doszło w grudniu 2015 r. na warszawskim Targówku – ustaliła Polska Agencja Prasowa. Adwokat miał też m.in. wyłudzić 53 tys. zł, odbierając poręczenie majątkowe za sprawcę wypadku.

Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Katarzyna Skrzeczkowska przekazała, że do sądu skierowany został akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Piotrowi P. Miał on popełnić w latach 2015–2018 łącznie 36 przestępstw, do których popełnienia się nie przyznał i – jak podała prokuratura – złożył wyjaśnienia sprzeczne z zebrany materiał dowodowy.

– Prokuratura zarzuciła oskarżonemu m.in. utrudnianie postępowania karnego prowadzonego w sprawie wypadku drogowego w dniu 28 grudnia 2015 r. w Warszawie i pomoc sprawcy przestępstwa Adrianowi M. (obecnie Z. – przyp. red.) w uniknięciu odpowiedzialności karnej poprzez polecenie mu ukrycia się przed organami ścigania i ukrycia uczestniczącego w zdarzeniu samocho-

du, podżeganie świadków do sporządzenia umowy kupna-sprzedaży samochodu z datą wsteczną, nakłanianie świadków do składania fałszywych zeznań lub bezpodstawnej odmowy składania zeznań – podała prok. Skrzeczkowska.

Wśród dowodów, którymi dysponuje prokuratura, są m.in. zeznania Adriana Z., jego ojca oraz ojczyma – ich działania w zacieraniu śladów miały być inspirowane sugestiami adwokata. Akt oskarżenia obejmuje również utrudnianie innych postępowań prowadzonych w sądach przez przedstawianie zaświadczeń lekarskich, z których wynikało, że stan zdrowia uniemożliwia mu stawianie się na rozprawach, a logowania telefonu wskazywały na to, że był w tym czasie na terenie Hiszpanii.

– Adwokatowi zarzuca się także oszustwo na szkodę



| fot. AdobeStock/d

dwóch osób na kwotę ponad 53 tys. zł poprzez przedłożenie w sądzie nieprawdziwego upoważnienia do odbioru pieniędzy z tytułu poręczenia majątkowego i zabezpieczenia majątkowego, które zostały przekazane na konto kancelarii adwokackiej – podała prok. Skrzeczkowska. Jak

ustaliła PAP, pokrzywdzonymi są sprawca wypadku z grudnia 2015 r. Adrian Z. i jego ojciec. Mężczyźni podpisali adwokatowi weksel in blanco, który został wykorzystany w celu wypłaty pieniędzy z kaucji.

Adrian Z. został prawomocnie skazany w lutym przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga,

który utrzymał w mocy wyrok dziewięciu lat pozbawienia wolności i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Podczas wypadku 28 grudnia 2015 r. na ul. św. Wincentego w Warszawie, w którym zginęła 16-letnia Magdalena, oskarżony nie miał uprawnień do kierowania samochodem. Sąd, który go skazywał, uznał, że zachowanie oskarżonego po zdarzeniu nie było wynikiem szoku, lecz przemyślanego działania. „Adrian Z. jest osobą dorosłą i mógł samodzielnie podejmować wszelkie decyzje w tym zakresie” – podkreślił sąd pierwszej instancji, a sąd okręgowy w lutym br. podtrzymał te ustalenia.

W Krajowym Rejestrze Adwokatów i Aplikantów Adwokackich Piotr P. widnieje jako wykonujący zawód.

(oprac.jm)

PRZEBUDOWA KEN

WARSZAWA \ Drogowcy podpisali umowę na modernizację zbiegu al. KEN z ul. Surowieckiego i Bartoka. Chodzi m.in. o przebudowę chodników, przejść oraz wyznaczenie przejazdów rowerowych. Inwestycja ma być gotowa jesienią tego roku.

fot. Wikipedia/d

KARDIOŁODZY WRACAJĄ

PŁOŃSK \ Oddział kardiologiczny w płońskim szpitalu nie będzie zamknięty. Lekarze, którzy złożyli wypowiedzenia, jednak zostają – informuje wicestarosta Krzysztof Wrzesiński. Powodem złożenia wypowiedzeń były mała obsada i niskie wynagrodzenia.

fot. Wikipedia/d

Dziś fotografie stolicy znajdują się archiwach narodowych w College Park w stanie Maryland. Dotarli do nich historycy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Zbiór liczy ok. 2 tys. fotografii

Muzeum Powstania Warszawskiego zdecydowało się nie tylko na zaprezentowanie pozyskanych zdjęć, ale także udostępnienie ich w specjalnej aplikacji | fot. Radek Pietruszka/PAP

cje i własne spostrzeżenia. Nie trzeba być wybitnym specjalistą, aby znaleźć na tych zdjęciach coś ciekawego i próbować je interpretować – podkreślił.

Aplikację pozwalającą na współpracę Muzeum Po-

wstania Warszawskiego z miłośnikami dziejów Warszawy stworzyła firma Science Now. Jej prezes Jan Pomierny podkreślił, że angażowanie do badań naukowych szerokich kręgów pasjonatów jest stosowane

od ponad dekady, m.in. w astro-

nomii oraz badaniach nad klimatem. Dodał, że jest to pierwsze tak znaczące użycie tej metody w polskim muzealnictwie.

(PAP)

KOŚCIÓŁ

Ruszają warszawskie pielgrzymki



fot. Tomasz Haman/Czarna Polska

5 i 6 sierpnia wyruszą z Warszawy piesze pielgrzymki na Jasną Górę. Pątnikom pobłogosławi na drogę kard. Kazimierz Nycz, który odprawi dla nich poranne msze św. tuż przed wymarszem. W tym roku pątników będzie więcej, choć nadal obowiązują obostrzenia sanitarne. – 3,5 tys. to byłoby dużo jak na obecne warunki – szacuje o. Krzysztof Wendlik, kierownik 310 Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górą, uważanej za jedną z najstarszych i najliczniejszych w Polsce. Jej uczestnicy będą modlić się o ustanie pandemii. Modlitwie i refleksji duchowej w czasie drogi będzie towarzyszyło hasło „Józef, mąż Maryi” wybrane w związku z obchodzoną w Kościele Rokiem św. Józefa. Jaki jest sens pielgrzymowania? O. Wendlik mówi, że najważniejsze jest to, co dzieje się między człowiekiem, a Bogiem a pieszej pielgrzymki nie należy sprowadzać tylko do pokonania trasy. Pielgrzymka jest wyzwaniem duchowym.

Do soboty trwały zapisy na 310 Warszawską Pielgrzymkę Pieszą przez internet, a w dniach 1–5 sierpnia będzie też możliwość zapisać się przy kościele ojców paulinów przy ul. Długiej 3. Punkt będzie czynny w godz. 9–19. Na 41 Warszawską Akademicką Pielgrzymkę Metropolitalną wyruszającą 6 sierpnia z kościoła św. Anny zapisy przyjmowane są wyłącznie elektronicznie poprzez formularz, który będzie dostępny do 7 sierpnia na stronie internetowej. Można zapisać się tylko na całą pielgrzymkę, ale organizatorzy przewidują możliwość dojazdu na trasę przez kilka pierwszych dni, choć nie

będą możliwe tzw. odwiedzi-ny na trasie.

Jako pierwsza w czwartek 5 sierpnia wyruszy na Jasną Górę pielgrzymka akademicka pod hasłem „Obyś na nowo rozpałił charyzmat”. O poranku mszę św. dla młodych pątników odprawi kard. Kazimierz Nycz. Rozpocznie się o ona o godz. 5.30 w kościele akademickim św. Anny w Warszawie.

Studenci deklarują, że podczas pielgrzymki będą się duchowo przygotowywać do beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Czackiej. W ramach pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę można wędrować w jednej z 18 różnych grup. Każda z nich ma własną specyfikę i oznaczona jest zwyczajowo innym kolorem.

Warszawscy pielgrzymi wędrować będą w 22 autonomicznych grupach, które na trasie będą zachowywały większe niż dotąd odstępy między sobą. Noclegi planowane są głównie w namiotach, a postoje w ramach jednej grupy. Podobnie jak w poprzednich latach mieszkańcy stolicy zachęceni są do włączenia się w pielgrzymkę duchową. Aby zostać duchowym uczestnikiem pielgrzymki akademickiej wystarczy wypełnić w internecie formularz „Zapisz się na Duchową WAPM” i wpłacić dobrowolną ofiarę na rzecz organizacji pielgrzymki oraz przygotowania pakietów duchowego pielgrzyma. Najważniejszy jest Przewodnik Duchowego Pielgrzyma, w którym zawarte są modlitwy, rozważania oraz konferencje na każdy dzień drogi.

(oprac. jm)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

**Znowu nie ma Codziennej
i Gazety Polskiej
w twoim kiosku?!**



**Teraz już jest
w prenumeracie
na Poczcie Polskiej.**



Zamów u **listonosza, w placówce pocztowej**
lub za pośrednictwem **strony internetowej**
<https://prenumerata.poczta-polska.pl/>
a listonosz przyniesie Ci do domu.

Więcej informacji tel. 501 678 819



CZESŁAW MICHNIEWICZ: PRZEGRALIŚMY ZASŁUŻENIE

CYTAT DNIA \ W kluczowych momentach otrzymaliśmy dwie czerwone kartki. Nie widziałem tych sytuacji na wideo, ale skoro VAR interweniował, to przewinienia musiały być zasłużone. Bardzo martwi przegrana, lecz jeszcze bardziej – zachowanie. Na pewno wyciągniemy z tego konsekwencje – powiedział trener Legii Czesław Michniewicz.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PKO BP EKSTRAKLASA



Radomiak w cudownym stylu uczcił powrót ekstraklasy do Radomia po 36 latach przerwy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zrobili święto w Radomiu

Legia przed pierwszym od 36 lat meczem ligowym w Radomiu miała do zrealizowania ważny cel – zdobyć punkty i oszczędzić najlepszych piłkarzy przed środowym meczem eliminacji Ligi Mistrzów z Dinamem Zagrzeb. Nie udało się. Mistrz Polski przegrał z Radomiakiem 1:3, stracił mnóstwo nerwów, a największe gwiazdy zaliczyły sporo minut na boisku.

Artur Szczepanik

Radomiak po 36 latach wrócił do ekstraklasy. Organizatorzy rozgrywek na pierwszy mecz do Radomia przysłali mistrza Polski – Legię Warszawa Święto na trybunach trwało przez pełne 90 minut. Kibice gospodarzy nie milkli nawet na sekundę. Trochę pierwszoligowego folkloru na stadionie można było jednak odczuć. Do 40. min mecz toczył się w ciemnościach. Nagle w trakcie jednego z ataków Legii jupitery rozbłysły pełną mocą.

Na boisku różnicy w poziomie gry między beniaminkiem a mistrzem kraju w ogóle nie było widać. Radomiak do ligi wszedł bez żadnych kompleksów. Zremisował w Poznaniu z Lechem, w następnym meczu rzucił się do gardła Legii. Radomiak robi wszystko, żeby jego był w ekstraklasie trwał dłużej niż jeden sezon, jak było w przypadku poprzedniego awansu.

Mecz z Legią będzie na pewno długo wspomniany, bo na boisku działy się rzeczy rzadko spotykane w naszej lidze. Radomiak pierwszego gola strzelił tuż po rozpoczęciu drugiej połowy spotkania. Po błędach obrońców i bramkarza Legii piłkę w krótki róg wcisnął Mateusz Radecki, który strzelił pierwszego po powrocie do elity gola dla Radomiaka.

W 67. min Legia dostała kolejny cios. W 38. min na boisku pojawił się Filip Mladenović. Serb miał wypoczywać przed meczem z Dinamem Zagrzeb, ale musiał wejść na plac, bo zastępujący go Joel Abu Hanna oberwał w głowę i musiał zejść z boiska. Mladenović długo się nie nagrał. Damian Jakubik ciągnął go za koszulkę, Serb uderzył go ręką, trafiając w twarz. Po analizie VAR sędzia Jarosław Przybył pokazał mu za to czerwoną kartkę.

W 80. min osłabiona Legia straciła drugiego gola. Strzelił go zza pola karnego Karol Angielski. Legia odpowiedziała po minucie premierowym golem w ekstraklasie Maika Nawrockiego. Chwilę później z boiska wyleciał piłkarz gospodarzy Filipe Nascimento i Legia mogła mieć jeszcze nadzieję na dobry wynik.

Okazały się one pienne, bo sędzia Przybył za identyczne przewinienie co u Mladenovicia wyrzucił z boiska Josuégo. Grająca w dziewiątkę Legia straciła jeszcze jednego gola, w 97. min po kontrze i skutecznym uderzeniu w sytuacji sam na sam z Kacprem Tobiaszem Dominika Sokoła. Legia przegrała 1:3. Przed meczem z Dinamem najlepsi jej piłkarze nie odpoczęli. A tymczasem Chorwaci przełożyli sobie mecz ligowy.

WISŁA PŁOCK

Obietnica trenera

Na koniec kolejki piłkarskiej ekstraklasy Wisła Płock zmierzy się na wyjeździe z Lechią Gdańsk. – W pierwszym meczu Lechia zremisowała z Jagiellonią, teraz zagra o trzy punkty. Ale zrobimy wszystko, żeby ten plan się nie powiódł – powiedział trener Wisły Maciej Bartoszek.

Sezon 2021/2022 Wisła Płock rozpoczęła od meczu z mistrzem Polski Legią w Warszawie. Pojedynek zakończył się zwycięstwem gospodarzy, po efektownym голу strzeżonym w 28. min przez Ernesta Muciego. O wyniku meczu w Warszawie Bartoszek chce szybko zapomnieć. – Kurz po bitwie opadł, mogliśmy na spokojnie rozpocząć analizę naszej gry w meczu w Warszawie. A było co analizować. Wierzę, że w kolejnym spotkaniu zaprezentujemy się lepiej. Odbiliśmy kilka intensywnych sesji treningowych, czekają nas jeszcze kolejne. Mecz gramy dopiero w poniedziałek, więc ten okres treningowy rozciągamy również na weekend. W niedzielę udamy się do Gdańska, a w poniedziałek wyjdziemy na boisko i zagramy o zwycięstwo. Każdy z nas musi wyciągnąć wnioski po meczu z Legią. Z Lechią walczymy o trzy punkty – zapowiedział. Wszyscy po niezłym spotkaniu zremisowali z Jagiellonią, teraz zapewne będą chcieli wywalczyć trzy punkty. Ale zrobimy wszystko, żeby ten plan im się nie powiódł – mówi Bartoszek. Mecz Lechia Gdańsk – Wisła Płock zostanie rozegrany w poniedziałek o godz. 18.00

(krol)